

**JÓZEF M. FISZER**

Instytut Studiów Politycznych PAN

ORCID: 0000-0003-2461-4341

fiszerm@isppan.waw.pl

## **POZYTYWNE I NEGATYWNE DOŚWIADCZENIA POLSKI PODCZAS WEJŚCIA DO UNII EUROPEJSKIEJ. ROZWIĄZANIA MODELOWE DLA UKRAINY**

**The Positive and Negative Experiences of Poland during the Accession to the European Union: Model Solutions for Ukraine**

The aim of this article is to analyse the Polish road to the European Union (EU), its specific national and international conditions, positive and negative experiences, as well as the advantages and disadvantages of Poland's accession to the EU. Moreover, the author attempts to answer a few questions about Ukraine and its accession to the EU in the context of Polish experiences. Firstly, can the Polish experiences from the EU accession process be treated as model solutions for Ukraine and its pro-EU foreign policy? Secondly, what are the chances for and threats to Ukraine's membership of the EU? Thirdly, how can Ukraine overcome the current historical, geopolitical and geo-economic barriers to its accession to the EU?

This article verifies several theses and research hypotheses. The main thesis is the conclusion that Poland's accession to the EU was one of the most important events in the recent history of this country. Thanks to this, Poland is today one of the fastest developing countries in Europe and occupies a high position in the international arena. Moreover, its citizens fully enjoy the EU's freedoms, including the free movement of people, capital, goods and services. On the other hand, the main hypothesis is the statement that Ukraine can and should use the experiences from the Polish road to the EU, although, today, the prospects for its accession to the EU are small, taking its internal and international conditions into account.

This does not mean, however, that Ukraine and its authorities will give up this goal. Quite the contrary, it should be the number one strategic goal in Ukraine's foreign policy. The example of Poland shows that the road to the EU is neither simple nor easy. Besides, one should ask if there is another way for Ukraine to become sovereign, independent and democratic. Unfortunately, the author's answer is in the negative.

Keywords: Poland, Ukraine, accession, European Union, negotiations, threats, prospects.

## WPROWADZENIE

Polska po długich przygotowaniach i negocjacjach akcesyjnych została w dniu 1 maja 2004 roku członkiem Unii Europejskiej (UE). Na ten moment czekaliśmy *de facto* aż 15 lat, poczynając od 1989 roku, kiedy to Polska po 45 latach komunizmu wreszcie stała się suwerennym i demokratycznym państwem oraz ogłosiła chęć „powrotu do Europy”<sup>1</sup>. Po 1989 roku marzyliśmy – tak jak dziś Ukraińcy – o szybkim powrocie do wolnej Europy. Chcieliśmy jak najszybciej znaleźć się w Unii Europejskiej, która będzie gwarantem naszych interesów na świecie. Nasza droga nie była jednak ani łatwa, ani prosta, ale zakończyła się sukcesem. Był to sukces polskiej polityki zagranicznej i efekt żmudnej pracy całego społeczeństwa, które po 1989 roku znalazło się w ciężkim położeniu i szansę na lepszą zmianę upatrywało w akcesji Polski do struktur euroatlantyckich, tj. do NATO i Unii Europejskiej. Członkostwo w NATO i UE miało zabezpieczyć Polskę przed neoimperialną polityką Rosji, która była przeciwna polskim aspiracjom euroatlantyckim i sprzeciwiała się poszerzeniu NATO i UE na Wschód. Rosja podejmowała wówczas intensywne działania na rzecz integracji proradzieckiej przestrzeni, czego wyrazem była ogłoszona w 2003 roku przez Władimira Putina koncepcja Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (WPG), która miała utrudnić akcesję do UE państwom należącym wcześniej do Sowieckiego Imperium<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Dużą rolę w reorientacji polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku i w „powrocie Polski do Europy” odegrał rząd pierwszego od 45 lat niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego, bez którego nie weszlibyśmy ani do NATO, ani do Unii Europejskiej. Patrz szerzej na ten temat: A. Wielowiejski, *Tadeusz Skuteczny*, „Gazeta Wyborcza”, 12–13 IX 2015, s. 36–37; A. Brzeziecki, *Tadeusz Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Znak, Kraków 2015; R. Graczyk, *Od uwikłania do autentyczności. Biografia polityczna Tadeusza Mazowieckiego*, Zyska i S-ka, Warszawa 2015.

<sup>2</sup> M. Kaczmarek, *Polityka Rosji wobec Unii Europejskiej*, „Raporty i Analizy Centrum Studiów Międzynarodowych”, nr 8, s. 5–9; M. Stolarczyk, *Dylematy bezpieczeństwa Polski w kontekście kryzysu i konfliktu ukraińskiego w latach 2013–2014*, w: K. Czornik, M. Lakomy (red.), *Dylematy polityki bezpieczeństwa Polski na początku drugiej dekady XXI wieku*, Katowice 2014, s. 41–46.

O ile jednak członkostwo w UE było uważane za fundament bezpieczeństwa gospodarczego Polski, to za gwaranta bezpieczeństwa militarnego po 1989 roku uważano Sojusz Północnoatlantycki, ze szczególnym uwzględnieniem roli Stanów Zjednoczonych. To jednak powodowało, że pozycja Polski w strukturach euroatlantyckich od początku była dość skomplikowana. Był to efekt swoistej dychotomii, występujący w strategicznych celach polityki zagranicznej Polski. Z jednej bowiem strony dopiero co zostaliśmy członkiem NATO (12 marca 1999), z wszystkimi tego faktu konsekwencjami, a już głośno dobijaliśmy się do bram UE, chcąc także partycypować w europejskim modelu bezpieczeństwa, którego przeciwnikiem w tym czasie były Stany Zjednoczone<sup>3</sup>.

Negocjacje akcesyjne z UE, rozpoczęte 31 marca 1998 roku, polskiemu rządowi udało się zakończyć już 13 grudnia 2002 roku w trakcie unijnego szczytu w Kopenhadze. Zakończenie negocjacji było ukoronowaniem wieloletniego wysiłku społeczeństwa na rzecz integracji Polski z Unią Europejską. Stało się symbolem powrotu do europejskich korzeni oraz zajęcia należnego jej miejsca wśród narodów Europy.

Natomiast traktat akcesyjny, określający warunki przystąpienia Polski do UE, został podpisany 16 kwietnia 2003 roku na unijnym szczycie w Atenach. Ostateczną zaś decyzję w sprawie członkostwa w Unii Polacy podjęli w referendum akcesyjnym 2 czerwca 2003 roku. Pozytywny wynik tego referendum (77,45 proc. głosujących opowiedziało się za wejściem do UE) pokazał, w jakim kierunku ma podążać nasza polityka zagraniczna, aby zapewnić Polsce bezpieczne miejsce w Europie. Przystępując do UE zyskaliśmy znaczne wzmocnienie swej pozycji politycznej i gospodarczej oraz możliwość bezpośredniego wpływu na kształtowanie unijnych polityk<sup>4</sup>.

Dziś oczywistym jest, że akcesja Polski do UE stała się wręcz przełomową cezurą w powojennej historii kraju, a zwłaszcza jeśli idzie o politykę wewnętrzną i zagraniczną. Wejście Polski do struktur euroatlantyckich miało duże znaczenie dla jej dalszego rozwoju politycznego i społeczno-gospodarczego oraz umocnienia pozycji na arenie międzynarodowej. Przyniosło jej obywatelom wiele wymiernych

<sup>3</sup> J.M. Fiszer, *Polityka zagraniczna Polski w XXI wieku: cele, wyzwania, kierunki, szanse i zagrożenia*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2019, nr 2(65), s. 141–172; G. Zbińkowski, *Kierunki polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski w strefie euroatlantyckiej po 2018 roku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2019, nr 2(65), s. 173–201.

<sup>4</sup> J.M. Fiszer, *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

korzyści materialnych i pozamaterialnych. Jedną z nich jest możliwość swobodnego poruszania się po większości krajów Europy bez odczuwania fizycznych granic oraz międzynarodowych ograniczeń<sup>5</sup>. Dlatego też dziś, 15 lat po akcesji do UE, aż 88 proc. ankietowanych Polaków popiera członkostwo Polski w UE. Zwolennicy przynależności do UE zdecydowanie dominują we wszystkich grupach społeczno-demograficznych i w elektoratach wszystkich ugrupowań cieszących się obecnie największym poparciem społecznym<sup>6</sup>. Polacy są jednym z czterech najbardziej przychylnie nastawionych do UE narodów – zaraz po Irlandczykach, Bułgarach i mieszkańcach Luksemburga<sup>7</sup>. Jednak gdy spojrzymy na tę sprawę z bliska, okaże się, że unijne aspiracje Polacy pojmują różnie. Na przykład, pytani o korzyści z członkostwa, większość mówi o funduszach unijnych, swobodnym przepływie osób, gdyż można pracować w całej Europie. Natomiast gdy pada pytanie o wartości, które mogłyby Europejczyków łączyć i nadawać kierunek działania, pojawia się daleko idąca polaryzacja wśród odpowiedzi. Część konserwatystów w Polsce wskazuje, że bardziej zintegrowana Unia może dusić narodowe tożsamości, wręcz zagraża suwerenności państw członkowskich. Ponad 100 mld euro unijnych funduszy, które dotychczas zainwestowano w Polsce, raczej postrzegają jako dziejową sprawiedliwość niż wykorzystaną szansę rozwoju kraju. Migracja jawi się im jako zagrożenie – jednocześnie Polska jest zdecydowanym liderem, jeśli chodzi o liczbę wydanych wiz zezwalających cudzoziemcom na pracę, wśród których dominują Ukraińcy. Natomiast liberałowie wspierani przez lewicę widzą to odwrotnie – ich zdaniem kolejne etapy zbliżenia gospodarczego powinny brać pod uwagę przestrzeganie praworządności. Budowa wspólnego rynku w dobie czwartej rewolucji przemysłowej jest jedyną szansą na taki rozwój, który pozwoli

<sup>5</sup> J.M. Fiszer, *Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, w: J.M. Fiszer (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015, s. 23–50. Por. także: J. Sługocki (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawno-administracyjne*, Wydawnictwo PRESSCOM, Wrocław 2014; K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014; J.M. Fiszer, *Polska w Unii Europejskiej: 2004–2018. Próba bilansu*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2018, nr 3, ISP PAN, s. 1–12.

<sup>6</sup> *Polityka zagraniczna Polski – oceny i postulaty*. Komunikat z badań, CBOS, nr 56, Warszawa, kwiecień 2018, s. 10–11.

<sup>7</sup> *Eurobarometr 90*. Badania przeprowadzono w formie wywiadów bezpośrednich między 8 a 22 listopada 2018 r. Wzięło w nim udział 32600 osób ze wszystkich państw członkowskich UE i z krajów kandydujących. Patrz: *Co Polacy myślą o Unii Europejskiej? Wnioski z debat w roku 2018*, Komisja Europejska – Przedstawicielstwo w Polsce, Warszawa 2019, s. 3.

utrzymać warunki życia Europejczyków na dotychczasowym poziomie. Migranci to szansa dla starzejącego się kontynentu, nawet, jeśli chwilowo nie ma dobrego pomysłu, jaką przyszłość zaproponować im w europejskich społeczeństwach<sup>8</sup>.

Chciałbym tutaj zaznaczyć, że osiągnięcie celu, jakim było członkostwo Polski w UE, nie byłoby możliwe bez stworzenia naszemu krajowi korzystnego otoczenia zewnętrznego. Ułatwiła to w pierwszej kolejności silna wola polityczna po stronie państw członkowskich UE, dla których podobnie jak i dla Polski, idea rozszerzenia oznaczała przede wszystkim likwidację pojałtańskiego podziału Europy oraz powrót do normalności na kontynencie, normalności niezbędnej do zapewnienia Europie należnego miejsca na arenie międzynarodowej, stworzenia narodom dalszych perspektyw postępu gospodarczego oraz cywilizacyjnego rozwoju. Jest to wniosek, na który szczególną uwagę powinny zwrócić władze Ukrainy, która obecnie znajduje się w trudnym położeniu, tak jeśli idzie o jej sytuację wewnętrzną, jak i sytuację geopolityczną<sup>9</sup>.

Celem niniejszego opracowania jest próba pokazania polskiej drogi do UE, jej specyficznych uwarunkowań krajowych i międzynarodowych oraz pozytywnych i negatywnych doświadczeń, a także wad i zalet akcesji Polski do UE. Ponadto próbuję odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących Ukrainy i jej akcesji do Unii Europejskiej w kontekście polskich doświadczeń. Po pierwsze, czy nasze doświadczenia z procesu akcesji do UE mogą być traktowane jako modelowe rozwiązania dla Ukrainy i jej prounijnej polityki zagranicznej? Po drugie, jakie są szanse i zagrożenia dla członkostwa Ukrainy w UE? Po trzecie, w jaki sposób Ukraina mogłaby pokonać obecne bariery historyczne, geopolityczne i geoeconomiczne utrudniające jej akcesję do Unii Europejskiej?

W opracowaniu tym staram się udowodnić kilka tez i zweryfikować kilka hipotez badawczych. Główną tezą jest konstatacja, że akcesja Polski do Unii Europejskiej była jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach najnowszych. Dzięki niej Polska należy dziś do najszybciej

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 1–2. Patrz także: *Opinia publiczna w Unii Europejskiej. Raport krajowy*. Polska, jesień 2018, <http://ec.europa.eu/commfrontoffice/publicopinion>.

<sup>9</sup> J.M. Fiszer, T. Stępniewski, *Polska i Ukraina w procesie transformacji, integracji i wyzwania dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2017; *Political, social and economic conditions of development of contemporary Ukraine and its regions*, editor A.J. Kukuła, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016; M. Dahl, B. Piskorska, P. Olszewski, *Europejskie doświadczenia z demokracją i gospodarką rynkową. Przykład dla Ukrainy*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2015.

rozwijających się państw w Europie i zajmuje wysoką pozycję na arenie międzynarodowej, a jej obywatele w pełni korzystają z unijnych wolności, w tym ze swobodnego przepływu ludzi, kapitału, dóbr i usług. Natomiast główną hipotezą jest stwierdzenie, że Ukraina może i powinna wykorzystać doświadczenia z naszej drogi do UE, choć perspektywy jej akcesji do Unii są dziś niewielkie. Jednocześnie stwierdzam, że Ukraina prowadząc po 1991 roku politykę balansowania między Wschodem i Zachodem, między Rosją i UE zaprzepaściła swoje szanse na członkostwo w UE. Dziś radykalnie zmieniły się uwarunkowania wewnętrzne i międzynarodowe Ukrainy, które uniemożliwiają jej akcesję. Ukraina jest bowiem na granicy państwa upadłego, skonfliktowana ze swoimi sąsiadami, tj. Rosją i Polską. Rosja zaś pod rządami Władimira Putina odzyskała status mocarstwa globalnego i prowadzi aktywną politykę neoimperialną, która zagraża bezpieczeństwu Ukrainy i całej Europy. Natomiast Unia Europejska przeżywa poważny kryzys i znalazła się na rozdrożu. Ujawniły się jej różne mankamenty, m.in. brak zdecydowania i solidarności, niezdolność do mówienia jednym głosem i bierność na arenie międzynarodowej<sup>10</sup>. Po brexicie grozi jej rozpad. Teoretycy i praktycy zadają sobie pytania, dlaczego tak się stało, jakie są tego przyczyny i co dalej z Unią Europejską? Wieloletni kryzys finansowo-gospodarczy oraz konflikty międzynarodowe w bliskim i dalszym otoczeniu UE, także na Ukrainie, pokazują, że projekt ten dziś źle funkcjonuje tak w aspekcie ekonomicznym jak i społecznym, politycznym oraz kulturowym. Nieefektywne są unijne polityki, a zasady i mechanizmy ich działania budzą wiele zastrzeżeń i wymagają radykalnych zmian. Zostały zahamowane procesy poszerzania i pogłębiania UE, która pilnie potrzebuje zmian i nowych wizji oraz nowych rozwiązań o charakterze teoretycznym i utylitarnym<sup>11</sup>.

W związku z powyższym dziś – moim zdaniem – nie ma dobrego klimatu i sprzyjających przesłanek dla akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej. Nie oznacza to jednak, aby Ukraina i jej władze z tego celu zrezygnowały. Wprost przeciwnie, powinien on być celem strategicznym w polityce zagranicznej Ukrainy. Przykład Polski pokazuje, że

<sup>10</sup> M. Schulz, *Skrepowany OLBRZYM. Ostatnia szansa Europy*, Muza SA, Warszawa 2014, s. 41; J. Zielonka, *Koniec Unii Europejskiej?* Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2014; T.G. Grosse, *Pokryzysowa Europa. Dylematy Unii Europejskiej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2018.

<sup>11</sup> J.M. Fiszer, *Unia Europejska jedenaście lat od rozszerzenia na Wschód i jej perspektywy w XXI wieku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2015, nr 1(48), s. 113–158; J.M. Fiszer, *Perspektywy Unii Europejskiej po Brexicie i jej rola w nowym ładzie globalnym*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2017, ISP PAN, nr 4, s. 1–23.

droga do UE nie jest przecież ani prosta, ani łatwa. Poza tym należy zadać sobie pytanie, czy dla suwerennej, niepodległej i demokratycznej Ukrainy jest inna droga? Uważam, że, niestety, nie ma. Obecny czas należy więc wykorzystać maksymalnie i starannie przygotować Ukrainę i jej naród do przyszłego członkostwa w Unii Europejskiej. Mimo obecnych zagrożeń to państwo wciąż ma bowiem otwartą drogę do Unii Europejskiej i tej szansy nie powinno zaprzepaścić. Co więcej, Ukraina może i powinna liczyć na wsparcie Polski, która może pełnić rolę adwokata w Unii Europejskiej, tak jak dla Polski takim adwokatem w UE były Niemcy. Jak bowiem pisze były minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski:

Ukraina to nasz bufor wobec Rosji. Nie trzeba lubić Ukraińców, aby wiedzieć, że dopóty, dopóki Rosja próbuje odzyskać wpływy na Ukrainie, Polska jest na drugiej linii frontu, a gdyby jej się to udało, przesunęła się na pierwszą. Rosjanie doskonale to rozumieją, co oznacza, że partię rosyjską w Polsce najłatwiej poznać właśnie po jej stosunku do Ukrainy. Między innymi za sprawą Polski Unia Europejska proponowała Ukrainie model powolnej integracji, który szanował rosyjskie interesy gospodarcze. Wolny handel nikomu nie zagraża, a może być wielostronnie korzystny. Negocjując umowę stowarzyszeniową za kadencji prorosyjskiego prezydenta Wiktora Janukowycza, Ukraina wchodziła na ścieżkę, która doprowadziłaby ją do Europy po około dwóch dekadach. Zajmując Krym i próbując wyrwać jej Noworosję – czyli połowę kraju, wraz z dostępem do morza – Władimir Putin gwałtownie przyspieszył procesy odbudowy ukraińskiej świadomości narodowej i wzmocnił europejski wektor jej polityki<sup>12</sup>.

Doświadczenia Polski i innych krajów Unii Europejskiej pokazują, że korzyści z przynależności do niej są duże pod warunkiem właściwego, to jest partnerskiego, ale i twardo broniącego własnych interesów podejścia do procesów integracyjnych, które pozwalają na pełne wykorzystanie szans i ograniczenie potencjalnych zagrożeń. Jest to szansa na bezpieczny rozwój, na zasobniejszą przyszłość następnych pokoleń. Historia nie pyta narodów, jakie miały rządy i ustroje polityczne, tylko na co dany naród stać, co on potrafi, jak sobie radzi ze swoimi sprawami i problemami, jak wykorzystał daną mu szansę lub dlaczego ją stracił.

Bilans naszego członkostwa w strukturach Unii Europejskiej pokazał, że Polska potrafiła wykorzystać szanse rozwoju wynikające z akcesji, o czym świadczy wyraźna poprawa podstawowych wskaźników społeczno-ekonomicznych. Systematyczny wzrost gospodarczy

<sup>12</sup> R. Sikorski, *Polska może być lepsza*, Znak Horyzont, Kraków 2018, s. 379–380.

oraz uniknięcie recesji podczas globalnego kryzysu finansowego wpłynęło na postrzeganie Polski jako stabilnego i odpowiedzialnego kraju. Widoczne zmiany wynikające z akcesji wpłynęły również na weryfikację obaw polskiego społeczeństwa, które straszono Unią Europejską. Jubileusz dziesięciolecia zamknął się 72-procentowym poparciem dla obecności Polski w UE, gdzie większościowa akceptacja członkostwa została odnotowana we wszystkich badanych grupach społeczno-demograficznych<sup>13</sup>. Członkostwo wpłynęło również na nasz awans polityczny w UE i dało możliwość współdecydowania o kierunkach rozwoju Wspólnoty, zwłaszcza podczas sprawowania przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w 2011 roku. Był to również cenny czas na wypracowywanie umiejętności dbania o realizację strategicznych interesów narodowych przy współpracy z Unią Europejską. Jednym z największych osiągnięć politycznych Polski już w pierwszej dekadzie były negocjacje budżetowe na lata 2014–2020, podczas których udało się wynegocjować aż 441 mld złotych<sup>14</sup>.

Wraz z postępującym procesem integracyjnym przed Unią Europejską otwarły się nowe szanse i zagrożenia, które wymagają wspólnych działań, niekiedy sprzecznych z interesami narodowymi państw członkowskich. Polska w dalszym ciągu musi budować silną pozycję w strukturach UE oraz wyciągać wnioski z dotychczasowych błędów i doświadczeń. Budowanie silnej pozycji w Europie wymaga nieustannej pracy, aktywności i wykazywania postawy proeuropejskiej.

## UWARUNKOWANIA WEWNĘTRZNE I GEOPOLITYCZNE POLSKIEJ DROGI DO UNII EUROPEJSKIEJ

Droga Polski do członkostwa w Unii Europejskiej rozpoczęła się w 1989 roku od transformacji ustrojowej, która wymagała radykalnych działań umacniających naszą pozycję w zmieniającym się ładzie międzynarodowym. Podpisana w 1991 roku umowa stowarzyszeniowa ze Wspólnotami Europejskimi, złożenie oficjalnego wniosku o przystąpienie do Unii Europejskiej (1994), przyjęcie Narodowej Strategii Integracji (1997), a następnie oficjalne rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych w marcu 1998 roku pokazują, jak długą drogę musiała poko-

<sup>13</sup> *Gospodarcze i społeczne efekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Notatka w związku z jedenastą rocznicą przystąpienia Polski do UE*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2015, s. 13.

<sup>14</sup> *Polskie 10 lat w Unii. Raport*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2014, s. 11.



nać Polska, aby zniwelować różnice rozwojowe, utrudniające akcesję do Unii Europejskiej. Konsekwentne dążenie do postawionego celu doprowadziło Polskę do podpisania Traktatu Akcesyjnego i pełnego członkostwa w UE z dniem 1 maja 2004 roku<sup>15</sup>.

Warto tu zaznaczyć, że Polska w świetle teorii stosunków międzynarodowych zwanej szkołą angielską, stanowi w całej rozciągłości przykład państwa peryferyjnego, a więc takiego, którego pozycja znajduje się poza rdzeniem społeczności międzynarodowej. Polska jawi się również jako państwo kulturowo ambiwalentne, którego tożsamość opiera się zarówno na wątkach wschodnich, jak i zachodnich. Jednocześnie państwo kulturowo, politycznie i gospodarczo opowiada się za Zachodem, w relacji do którego dokonuje oceny własnego dorobku. Posiadając cechy kultury zachodniej, próbuje także poprzez różnorakie zabiegi retoryczne pokazać, że jest jej częścią, a także, że jest Zachodowi potrzebna. Temu pozytywnemu nacechowaniu służy także określanie się w relacji do „gorszego Innego”, którego rolę w przypadku Polski odgrywa Rosja i pozostali wschodni sąsiedzi: Białoruś, Litwa i Ukraina. Rosja służy przede wszystkim pozytywnej prezentacji własnego dorobku, wykazaniu, że Polska jest państwem zachodnioeuropejskim. Pozostali wschodni sąsiedzi służą natomiast swoistemu kamuflażowi: Polska wykazuje w relacjach z nimi, także z Ukrainą, paternalistyczną postawę, charakterystyczną dla byłego imperium kolonialnego, nakłaniając do podążania jej drogą rozwoju i zbliżania się do Zachodu. Jednocześnie na forum Unii Europejskiej czy NATO Wschód służy Polsce do wykazania się ważną rolą, jaką jest bycie ambasadorem Zachodu na Wschodzie i Wschodu na Zachodzie. Polska ze względu na swoją niejasną pozycję kulturową (wschodnio-zachodnią) próbuje postawić się w roli pośrednika niezbędnego obydwu krańcom w nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji między sobą. Tego typu obiektywną diagnozę potwierdzają także badania socjologiczne prowadzone w Polsce i na Zachodzie. Pokazują one, że Polska dopuszcza się jednocześnie zachowań nie znajdujących zrozumienia w kulturach zachodnich, jak nadmierne przywiązanie do tradycji, pielęgnowanie historii, patriotyzm interpretowany jako nacjonalizm, przywiązanie do wartości rodzinnych i religii chrześcijańskiej, a w ostatnich latach także odrzucanie przez rządy Prawa i Sprawiedliwości wartości liberalnych

<sup>15</sup> J.M. Fiszer, *Polska w Unii Europejskiej – sukcesy, porażki, zagrożenia i perspektywy*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2019, nr 1(64), s. 269–293; M. Witkowska (red.), *Bilans polskiego członkostwa w Unii Europejskiej*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

i migrantów. Zestaw tych cech składa się na zachodnią reprezentację Polski, która osadza ją w roli państwa peryferyjnego<sup>16</sup>.

Jednocześnie historia Polski pokazuje, że zawsze mieliśmy problemy z ułożeniem sobie stosunków tak z Zachodem, jak i Wschodem, a zwłaszcza z bezpośrednimi naszymi sąsiadami, tj. z Ukrainą, Rosją i Niemcami. Dla Rosji, w jej polityce międzynarodowej byliśmy zawsze dalekim Zachodem, a dla Niemiec dalekim Wschodem. Byliśmy krajem zbyt słabym, peryferyjnym w Europie i dlatego narażonym na utratę niepodległości i suwerenności, którą utraciliśmy po trzecim rozbiórce Polski aż na 123 lata, a po II wojnie światowej na 45 lat. Dopiero upadek komunizmu w Polsce w 1989 roku, zjednoczenie Niemiec w 1990 roku i rozpad ZSRR w 1991 roku ponownie otworzyły drogę do normalizacji stosunków suwerennej Polski z sąsiadami, w tym także z Ukrainą, Rosją i Niemcami. Polska mogła dopiero teraz sama decydować o swojej polityce zagranicznej, o swoim bezpieczeństwie narodowym i międzynarodowym oraz znaleźć dla siebie miejsce w postkomunistycznej i demokratycznej Europie. Polska droga do wolności i Europy była jednak długa i kręta, bo wbrew różnym obietnicom Zachód postawił nam wiele trudnych warunków, od spełnienia których uzależnił nasze członkostwo w strukturach euroatlantyckich, czyli w NATO i Unii Europejskiej. Opór stawiała też Federacja Rosyjska<sup>17</sup>, dla której Polska – podobnie jak Ukraina – po 1991 roku nadal miała być domeną jej wpływów. Dla Polski Rosja była najważniejszym partnerem i zarazem zagrożeniem na Wschodzie, z kolei dla Federacji Rosyjskiej Polska nie stanowiła priorytetu w polityce zagranicznej. W Rosji dominowała tendencja do pomijania lub lekceważenia pozycji Polski w Europie. Polska z kolei dążyła do osłabienia Rosji i jej roli w Europie poprzez wspieranie niepodległości i suwerenności Ukrainy oraz popieranie jej euroatlantyckich aspiracji<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat patrz: J. Grzymski, *Powrót do Europy – polski dyskurs*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2016; A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2009; E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Wydawnictwo Muza SA, Warszawa 2008.

<sup>17</sup> J.M. Fiszer, *Rosja a droga Polski do NATO i Unii Europejskiej. Stosunki polsko-rosyjskie w XXI wieku*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2019, nr 1, s. 1–15; J.M. Fiszer, *Stanowisko Rosji wobec akcesji Polski do NATO i Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2018, nr 1(60).

<sup>18</sup> J.M. Fiszer, *Stosunki polityczne między Polską i Rosją oraz ich determinanty w latach 1989–2014*, w: R. Żelichowski (red.), *Polska. Sąsiedztwo bliższe i dalsze. Różne punkty widzenia*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2019, s. 177–205; E. Szkop, *Gospodarka w relacjach Unia Europejska – Federacja Rosyjska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 30–33; K. Przybyła, *Rosyjska polityka wobec Zachodu – wybrane zagadnienia*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr 26, s. 67–89; R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich w latach 1992–1999*, Polska Fundacja Spraw Mię-

Dla Polski po 1989 roku problemem o fundamentalnym znaczeniu były negocjacje o wycofaniu rosyjskich wojsk stacjonujących w Polsce. Ich przebieg pokazał, jak trudną materią dla obu stron było uregulowanie tego problemu. Strona polska nie zdecydowała się na szybkie wycofanie wojsk na przełomie 1989 i 1990 roku, traktując Armię Czerwoną stacjonującą w Polsce jako zabezpieczenie trwałości i niezmienności zachodniej granicy w związku z toczącym się wówczas procesem jednoczenia Niemiec. Takie postępowanie znacznie utrudniło późniejsze negocjacje, podczas których strona rosyjska dążyła do zapewnienia sobie możliwości nieograniczonego tranzytu przez Polskę wojsk wycofywanych z byłej NRD. Powstałe rozbieżności co do daty wycofania wojsk radzieckich z Polski stały się poważnym problemem w stosunkach politycznych między obydwoma państwami<sup>19</sup>.

Ponadto strona polska w relacjach z Rosją podnosiła kwestie rozliczeniowe i martyrologiczne, domagając się od strony rosyjskiej wyjaśnienia wszystkich okoliczności zbrodni katyńskiej, zadośćuczynienia i przeprosin. Ultymatywny ton tych żądań i nieustanne ekspozowanie ich w relacjach politycznych doprowadziły do traktowania przez stronę rosyjską polityki historycznej wobec Polski jako skutecznego instrumentu realizacji własnych celów w polityce zagranicznej<sup>20</sup>.

Polskę i Rosję dzieliła nie tylko odmienna ocena przeszłości i system polityczno-społeczny, ale przede wszystkim rozbieżne koncepcje dotyczące bezpieczeństwa międzynarodowego. Różnice te stały się głównym wyznacznikiem polsko-rosyjskich stosunków politycznych po 1991 roku. Potęgowała je polityka Polski wobec państw poradzieckich, a zwłaszcza takich jak Ukraina i Białoruś, zmierzająca do wspierania w nich procesów demokratycznych. Nie spotkało się to ze zrozumieniem strony rosyjskiej, która traktowała to jako bezpośrednie angażowanie się Polski w przemiany polityczne na obszarze tzw. bliskiej zagranicy, czyli państw należących do rosyjskiej strefy interesów. Apogeum tej polityki miało miejsce podczas pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, którą strona rosyjska potraktowała jako atak wymierzony bezpośrednio w jej żywotne interesy. Polityka Polski wobec

---

dzynarodowych, Warszawa 2000; A.V. Kozhemiakin, R.E. Kanet, *Russia and Its Western Neighbours in the „Near Abroad”*, w: *The Foreign Policy of the Russian Federation*, Palgrave Macmillan, London 1997, s. 35–26.

<sup>19</sup> J. Tymanowski, *Sąsiedzkie państwa wschodnie w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 182.

<sup>20</sup> M. Dobroczyński, *Między mocarstwami: Niemcy–Polska–Rosja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1996, s. 65; S. Domaradzki, *Polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich po roku 1989*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 2.

Rosji charakteryzowała się brakiem spójnej koncepcji, uwzględniającej specyfikę każdego z tych państw. Po wyczerpaniu się formuły dwutorowości nie podjęto prac nad stworzeniem nowej koncepcji polityki wschodniej. Skutkiem tego dominowały w niej mesjanistyczne i pozbawione możliwości realizacji założenia, krótkotrwałe i doraźne programy konstruowane bez głębszej refleksji i poczucia odpowiedzialności. W polityce zagranicznej wobec Rosji zabrakło realnej i długofalowej wizji co do roli i obecności Polski na Wschodzie. Istotny wpływ na stan i charakter polskiej polityki wschodniej miał brak właściwej koordynacji i występowanie kilku ośrodków decyzyjnych realizujących strategiczne interesy państwa. Skomplikowane kwestie dwustronnych relacji z Rosją były także wykorzystywane w bieżącej działalności politycznej, przyczyniając się tym samym do nadmiernego epatowania pojawiającymi się napięciami i nadawania im wysoce emocjonalnego charakteru<sup>21</sup>.

W polskiej polityce wschodniej Rosja zawsze była i jest nadal postrzegana jako kraj stanowiący zagrożenie dla podstawowych interesów bezpieczeństwa państwa. Skutkiem tego były próby ukształtowania „przyjaznej ściany wschodniej” poprzez wspieranie niepodległości Ukrainy i Białorusi oraz procesów demokratycznej transformacji systemów polityczno-gospodarczych tych państw. Przyczyniło się to do zdecydowanie negatywnej reakcji strony rosyjskiej, która odbierała polskie próby wpływania na kierunek przemian politycznych na obszarze poradzieckim jako naruszenie jej nieformalnej strefy wpływów. Z kolei reakcje strony rosyjskiej i jej sprzeciw wobec atlantyckich aspiracji Polski przyczyniły się do defensywnego charakteru naszej polityki wobec Rosji, a także Ukrainy. Jak pisze Radosław Sikorski:

Rosja – to jedyny kraj, który stanowi dla Polski potencjalne zagrożenie egzystencjalne. [...] Od czasów polskiego wsparcia dla europeizacji Ukrainy Polska jest już celem rosyjskiej agresji, ale nie spotyka się to z odpowiednim odporem, bo interes rosyjski – odsunięcie Polski od Europy i skłócenie jej z Ukrainą – ochoczo realizują środowiska hurapatriotyczne [w Polsce – przyp. J.M. Fiszer]<sup>22</sup>.

Pojawiające się w rosyjskiej polityce zagranicznej tendencje do reintegracji obszaru poradzieckiego i fundamentalny sprzeciw Rosji

<sup>21</sup> W. Malendowski, *Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej w XX i XXI wieku. Cele – zadania – kierunki działania*, „Przegląd Strategiczny” 2017, nr 10, s. 55–94; M. Czajkowski, *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003; M. Raś, *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

<sup>22</sup> R. Sikorski, *Polska może być lepsza...*, s. 176–177.

wobec atlantyckich aspiracji Polski przyczyniły się do przyjęcia założenia, że Rosja stanowi główne zagrożenie dla polskiego bezpieczeństwa narodowego. W związku z tym, wszelkie działania strony rosyjskiej wobec Polski traktowane były podejrzliwie i odbierane jako zagrożenie. Spowodowało to ostrożny kurs polityki Polski wobec Ukrainy i Rosji. Jej celem stało się zabezpieczenie przed neoimperialną Rosją poprzez szybkie uzyskanie członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Tymczasem Rosja była przeciwna polskim aspiracjom euroatlantyckim i zdecydowanie przeciwdziałała idei poszerzenia NATO i UE na Wschód. Dlatego też strona polska ograniczała się jedynie do powtarzania i obrony swojego stanowiska dotyczącego celowości poszerzenia NATO<sup>23</sup>.

Jak trafnie pisze Wojciech Materski:

Wyodrębniony z masy upadłościowej ZSRR samodzielny podmiot prawnie międzynarodowy, Federacja Rosyjska, odziedziczył rozległy kryzys gospodarczy, a także bałagan spowodowany chaotycznymi reformami politycznymi. Zanim ukształtował w miarę stabilną państwowość przeszedł trudny etap pozbywania się instytucji i mechanizmów sowieckich, pozostałości starego systemu. Proces ten początkowo toczył się pod hasłem upodobnienia się do rozwiniętych państw Zachodu jako jedynej prawidłowej drogi zapewnienia rozwoju społecznego<sup>24</sup>.

Sytuacja ta zmieniła się po dojściu w Rosji do władzy w 2000 roku Władimira Putina<sup>25</sup>, który od początku zakładał konieczność ograniczenia wpływów Stanów Zjednoczonych w Europie i nie zgadzał się na rozszerzenie NATO i UE o kolejne państwa środkowoeuropejskie, ale Polska wtedy była już członkiem NATO, a rokowania akcesyjne z Unią Europejską dobiegały końca<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Wydawnictwo „Rytm”, Warszawa 2002, s. 12–14; A. Hyde-Price, *Drifk kontynentalny? Polska a zmiany relacji euroatlantyckich*, w: O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek „starego” Sojuszu. Polska jako nowy aktor w euroatlantyckiej polityce bezpieczeństwa*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.

<sup>24</sup> W. Materski, *Od cara do „cara”*. Studium rosyjskiej polityki historycznej, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2017, s. 199–200; B. Lo, *Russian Foreign Policy in the Post-Soviet Era: Reality, Illusion and Mythmaking*, Palgrave Macmillan, London 2002.

<sup>25</sup> J.M. Fiszler, *Włodzimierz Putin – dlaczego zaufała mu cała Rosja? Specyficzne formy przywództwa politycznego*, w: T. Bodio, W. Jakubowski (red.), *Przywództwo i elity polityczne w krajach WNP*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, s. 39–62.

<sup>26</sup> J.M. Fiszler, *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 2004; A.J. Madera, *Stosunki polityczne między USA a Federacją Rosyjską w latach 1991–2001*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2003, t. 1, s. 127–129; P. Plak, *Konceptualizacja i realizacja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej w okresie prezydentury Władimira Putina (2000–2008)*, „Szkice Podlaskie” 2009–2010, nr 17–18, s. 205–225; E. Wyciszkiewicz, *Stany Zjednoczone w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2003, nr 80(184).

Z powyższego wynika, że decydujący wpływ na członkostwo Polski w NATO i w Unii Europejskiej miała ówczesna sytuacja międzynarodowa i zdecydowana, konsekwentna postawa Polski i jej prozachodnia polityka zagraniczna. Istotny wpływ na akcesję do NATO i Unii Europejskiej miały ówczesne wydarzenia międzynarodowe w Europie i stanowisko Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, Watykanu i Niemiec.

Przystępując do struktur Unii Europejskiej, Polska otrzymała możliwość współdecydowania o kierunkach jej rozwoju oraz dbania o osiągnięcie strategicznych celów narodowych. Realizacja obu tych zadań była możliwa dzięki aktywnej postawie polskich przedstawicieli w instytucjach UE. Ich kompetencje, umiejętność wypracowywania wspólnych stanowisk oraz postawa proeuropejska miały istotny wpływ na budowanie wizerunku Polski oraz jej pozycji w strukturach Unii Europejskiej.

#### POZYTYWNE I NEGATYWNE DOŚWIADCZENIA POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ – WNIOSKI DLA UKRAINY

W trwających od 31 marca 1998 roku do 13 grudnia 2002 roku negocjacjach akcesyjnych Polski z Unią Europejską największe rozbieżności między postulatami strony polskiej a oczekiwaniami państw Unii Europejskiej występowały w takich obszarach, jak: rolnictwo, swobodny przepływ kapitału i osób, polityka regionalna, budżet i finanse, polityka konkurencji. W większości z tych obszarów spór dotyczył przede wszystkim stanowiska negocjacyjnego prezentowanego w danej kwestii przez Polskę, a po stronie unijnej przez Niemcy. Mimo że w imieniu państw członkowskich UE negocjacje akcesyjne z Polską i pozostałymi państwami prowadzili przedstawiciele Komisji Europejskiej w ramach mandatu negocjacyjnego, jaki uzyskali od Rady Europejskiej, kolejnych prezydencji oraz Rady Unii Europejskiej, w praktyce kluczową rolę w negocjacjach odgrywały państwa członkowskie UE, zwłaszcza RFN jako największy płatnik netto do budżetu unijnego i najsilniejsze pod względem gospodarczym i politycznym państwo Unii<sup>27</sup>.

W negocjacjach akcesyjnych Polski z UE jedną z najtrudniejszych kwestii było przyznanie polskim obywatelom prawa do podejmowania pracy w państwach członkowskich UE od dnia uzyskania członko-

<sup>27</sup> A. Domagała, *Integracja Polski z Unią Europejską*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 157.

stwa. Niektóre państwa UE (m.in. Holandia, Irlandia, Szwecja, Dania) akceptowały pełną swobodę zatrudnienia. Jednakże wobec sprzeciwu Niemiec i Austrii państwa UE przyjęły wspólne stanowisko, które znalazło swój wyraz w traktacie akcesyjnym podpisanym przez Polskę z UE 16 kwietnia 2003 roku. Zawierał on wprowadzenie 7-letnich okresów przejściowych. Ustanowiona została formuła 2+3+2 ograniczająca możliwość zatrudniania obywateli nowych państw członkowskich w tzw. starych krajach UE. Jednakże każde z państw członkowskich zachowało indywidualne prawo do podjęcia decyzji w tej sprawie. W kolejnych latach po przystąpieniu Polski do UE najbardziej konsekwentnymi państwami w utrzymaniu 7-letniego okresu przejściowego w zakresie swobody przepływu pracowników dla obywateli z nowych państw członkowskich były Niemcy i Austria<sup>28</sup>.

W obszarze polsko-unijnych negocjacji akcesyjnych „swobodny przepływ kapitału” szczególnie trudną kwestią był problem zakupu nieruchomości w Polsce przez obywateli UE. Polska wystąpiła o 18-letni okres przejściowy na nabywanie przez obywateli UE nieruchomości rolnych i leśnych oraz o 5-letni okres na zakup nieruchomości na cele inwestycyjne i tzw. drugich domów. Takie stanowisko polskiego rządu było m.in. wynikiem bardzo dużych różnic, na niekorzyść Polski, w cenach ziemi między Polską a państwami UE. Obawiano się wzrostu cen nieruchomości w naszym kraju, niebezpieczeństwa wykupu dużego arealu ziemi przez obywateli UE, przede wszystkim Niemców, oraz możliwości spekulacyjnego handlu nieruchomościami. Ostatecznie Polska uzyskała 5-letni okres przejściowy w odniesieniu do drugich domów, co oznaczało utrzymanie wymagania uzyskania zezwolenia ministra spraw wewnętrznych i administracji na nabycie nieruchomości. Wyłączone z tej kategorii były nieruchomości o charakterze rekreacyjnym, kupowane w celu prowadzenia działalności gospodarczej. Nie podlegały jej również osoby zamieszkałe na terenie Polski przez okres czterech lat przed nabyciem nieruchomości. Jednocześnie Polska uzyskała 12-letni okres przejściowy na nabywanie nieruchomości rolnych i leśnych, co oznaczało utrzymanie wymogu uzyskania zezwolenia ministra spraw wewnętrznych i administracji na nabycie tych nieruchomości<sup>29</sup>.

Negocjacje o członkostwo Polski w UE pokazują, że wśród elit politycznych i gospodarczych oraz w społeczeństwach wielu państw Europy Zachodniej dominowały stereotypy i uprzedzenia, dążenie do

<sup>28</sup> B. Koszeł, *Droga państw...*, s. 238.

<sup>29</sup> A. Domagała, *Integracja Polski...*, s. 159–160.

dominacji nad „zacofanymi”, postkomunistycznymi krajami ze Wschodu i nad ich gospodarkami. Nazywano to wówczas europeizacją albo westernizacją Europy Środkowej i Wschodniej, a co w praktyce miało być powieleniem modelu przyłączenia NRD do RFN. Sprzyjała temu faktycznie materialna przewaga krajów zachodnich nad ubogimi państwami ubiegającymi się o ich przyjęcie do Unii Europejskiej. To zaś powodowało, że wiele decyzji politycznych o współpracy warunkowane było utrwaleniem w państwach Europy Środkowej zewnętrznej dominacji, na przykład w sferze własności, czy też otwieraniem na bardzo niekorzystnych warunkach dla nich, także dla Polski, własnego rynku „dla korporacji zachodnich o wielokrotnie silniejszej pozycji przetargowej, co z kolei prowadziło do zaburzenia, a w wielu obszarach rynku do praktycznego wyeliminowania podmiotów rodzinnych”<sup>30</sup>.

Ostatecznie z dniem 1 maja 2004 roku Polska stała się oficjalnie członkiem Unii Europejskiej. Polska wniosła do UE swoje bliskie partnerstwo z Ukrainą, ale również swoje trudne stosunki z Rosją. Tym samym przyczyniła się do „uwschodnienia” Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB) Unii Europejskiej.

Nasuwa się tutaj pytanie, co Polacy zyskali dzięki przystąpieniu Polski do UE? Z perspektywy 17 lat od akcesji do Unii Europejskiej widać wyraźnie, że Polska i Polacy więcej zyskali aniżeli stracili. Między innymi:

- Poprawiła się jakość i warunki życia Polaków, dzięki przyjęciu unijnych standardów, m.in. w dziedzinie ochrony środowiska, bezpieczeństwa żywności, polityki społecznej;
- Znacznemu polepszeniu uległo bezpieczeństwo naszego kraju;
- Polska gospodarka została włączona do Jednolitego Rynku UE, co dało jej nowe możliwości rozwoju;
- Polscy przedsiębiorcy uzyskali dobre warunki do włączenia się do Jednolitego Rynku UE. Otrzymali szansę rozwoju i poprawy konkurencyjności. Duże znaczenie miał fakt, iż dzięki uzyskanym okresom przejściowym realizacja procesów dostosowawczych była wspomagana przez ogromne środki finansowe UE udostępniane Polsce w ramach funduszy strukturalnych;
- Na akcesji sporo zyskała polska wieś i rolnictwo. Bez zasilania środkami z budżetu UE trudno byłoby dokonać przekształceń strukturalnych w zacofanym wówczas polskim rolnictwie;

---

<sup>30</sup> K. Szczerski, *Utopia europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Biały Kruk, Kraków 2017, s. 31–32.



- W Polsce dokonał się daleko idący postęp cywilizacyjny, m.in. dzięki udziałowi w polityce badawczo-rozwojowej UE i nieskrępowanemu dostępowi do jej potencjału naukowego i edukacyjnego polskiego społeczeństwa, zwłaszcza uczącej się i studiującej młodzieży;
- Nastąpiło otwarcie się Polski i zapoznanie Polaków z innymi narodami Europy, ich kulturą i cywilizacją, co dało impuls do rozwoju polskiej kultury, nauki i techniki<sup>31</sup>.

Konkludując, można tutaj postawić tezę, że po trzydziestu latach od rozpoczęcia transformacji ustrojowej w Polsce i siedemnastu latach od akcesji do Unii Europejskiej nie ulega wątpliwości, że członkostwo Polski w tym specyficznym, dobrowolnie zintegrowanym związku suwerennych, demokratycznych państw Europy było konieczne i nieuniknione. Było to jedyne, słuszne rozwiązanie dla Polski, które wynikało z jej geopolitycznego położenia i historycznych doświadczeń. Odrzucenie zaś członkostwa w Unii Europejskiej skutkowałoby redukcją naszych możliwości i szans na odgrywanie istotnej roli zarówno w polityce europejskiej, jak i światowej<sup>32</sup>.

Bez wątpienia, członkostwo Polski w Unii Europejskiej ma więcej zalet niż wad. Dobrze służyło i nadal służy polskiej racji stanu. Wpływa bowiem pozytywnie na potencjał gospodarczy Polski, wewnętrzną stabilizację polityczną i na korzystne relacje z sąsiadami oraz umacnia nasz prestiż pośród innych państw i narodów. Oczywiście, że pozycja państwa w stosunkach międzynarodowych jest wypadkową wielu rozmaitych wyznaczników o charakterze obiektywnym i subiektywnym, a zwłaszcza gospodarczych, politycznych, wojskowych, finansowych, surowcowych, naukowo-technicznych i kulturowych<sup>33</sup>. Wpływa na nią także otoczenie państwa i jego sojusze oraz relacje z innymi państwami, a zwłaszcza z sąsiadami<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> *15 lat Polski w Unii Europejskiej*. Raport pod redakcją Anny Radwan-Röhrenscheff, Instytut In. Europa, Warszawa 2019; J.M. Fiszer, *Bilans dotychczasowego członkostwa Polski w Unii Europejskiej i jej perspektywy w XXI wieku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 2 (61)

<sup>32</sup> F. Tereszkiwicz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013; J.M. Fiszer, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.

<sup>33</sup> K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 171–204; S. Bieliń (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2007.

<sup>34</sup> Szerzej na temat pozycji (miejsca) i roli państwa na arenie międzynarodowej i ich determinantach patrz: J. Zając, *Role międzynarodowe państwa średniego*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, nr 4, s. 16–17; M. Bielecka, *Role międzynarodowe państwa*, w: R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 181.

Po akcesji do UE Polska przestała być postrzegana jako słaby, postkomunistyczny kraj, który jest tylko „petentem”. Stała się aktywnym uczestnikiem systemu euroatlantyckiego, który gwarantuje jej suwerenność i bezpieczeństwo<sup>35</sup>. Otwarły się nowe możliwości współpracy gospodarczej i politycznej oraz uczestniczenia w różnych unijnych politykach i programach służących ochronie dóbr kultury, a tym samym umacnianiu naszej tożsamości kulturowej i suwerenności narodowej<sup>36</sup>.

Nie wolno jednak zapominać także o negatywnych skutkach akcesji do UE, wynikających z utraty części suwerenności przeniesionej na poziom ponadnarodowy, która wymaga większego zaangażowania w prowadzoną politykę oraz rozwój Wspólnoty. Wraz z akcesją Polska utraciła możliwość prowadzenia w pełni samodzielnej polityki, skoncentrowanej na własnym interesie narodowym. Tym samym stała się współodpowiedzialna za rozwiązywanie unijnych kryzysów i problemów oraz musi partycypować w ich kosztach. Przykładem jest tutaj kryzys uchodźczy i kwestia przyjmowania imigrantów przez kraje członkowskie.

Konwergencja gospodarki Polski i państw członkowskich Unii Europejskiej była jednym z kluczowych czynników, który determinował działania naszej dyplomacji nakierowane na jej pełne członkostwo w Unii. Również jednym z priorytetów UE jest zmniejszanie dysproporcji w poziomie rozwoju pomiędzy krajami członkowskimi, o czym świadczą wysokie nakłady na realizację polityki spójności ekonomicznej, na którą w okresie programowania budżetu na lata 2014–2020, przeznaczono prawie jedną trzecią budżetu Wspólnoty<sup>37</sup>. Dzięki akcesji Polska stała się beneficjentem tych środków, które w znacznym stopniu poprawiły kondycję gospodarki narodowej i pozwoliły zniwelować przepaść rozwojową dzielącą ją od państw Europy Zachodniej. Jednak w pierwszej dekadzie naszego członkostwa została odnotowana tendencja pogłębiania różnic w PKB *per capita* na poziomie regionalnym. Jedną z głównych przyczyn narastających różnic w poziomie dochodu w poszczególnych regionach Polski była nadmierna koncentracja środków unijnych na rozwój infrastruktury, która przekładała się na

<sup>35</sup> J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013; A. Orzelska-Stączek, *Rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa w ocenie głównych sił politycznych*, w: jak wyżej, s. 281–300.

<sup>36</sup> J.M. Fiszer, *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002; G. Dziański, *Rola kultury w procesie integracji europejskiej*, „Europa Wschodu i Zachodu” 1999, nr 3, 1, s. 112–128; J.M. Fiszer, *Korzyści i zagrożenia oraz koszty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski” 2001, nr 1, s. 37–46.

<sup>37</sup> K. Przybylska (red.), *Dekada Polski w Unii Europejskiej...*, s. 34.

szybszy rozwój najbogatszych województw (mazowieckiego, dolnośląskiego, śląskiego i wielkopolskiego). Możliwość współfinansowania unijnych projektów w tych regionach przekładała się na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej, prowadzącej do polaryzacji ekonomicznej wokół rejonów metropolitalnych. W przypadku biedniejszych obszarów Polski (województwo lubelskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie) paradoksalną sytuacją były nakłady finansowe na rozwój infrastruktury transportowej, która stwarzała możliwość odpływu zasobów ku regionom bardziej rozwiniętym<sup>38</sup>. Zagadnieniem, które jest ściśle powiązane ze zróżnicowanym poziomem rozwoju poszczególnych regionów, jest dysproporcja w poziomie wynagrodzeń. Województwa charakteryzujące się wyższym poziomem urbanizacji, na terenie których zlokalizowane są duże firmy kreujące popyt na specjalistyczną kadre pracowniczą w znacznym stopniu wpłynęły na utrzymanie tendencji wyższych wynagrodzeń w tych regionach. Skrajnym, aczkolwiek najlepiej obrazującym skalę problemu, przykładem jest porównanie województwa mazowieckiego, w którym według danych z 2016 roku siedzibę z kapitałem zagranicznym miał co trzeci podmiot<sup>39</sup> oraz województwa warmińsko-mazurskiego, które charakteryzuje się niskim poziomem rozwoju oraz brakiem postępów restrukturyzacyjnych, gdzie w 2013 roku różnica wynagrodzeń między nimi oscylowała na poziomie 1500 zł brutto<sup>40</sup>. Zróżnicowanie poziomu wynagrodzeń znalazło swoje odzwierciedlenie również w poszczególnych sektorach gospodarki narodowej. W latach 2004–2013 najwyższy wzrost wynagrodzeń odnotowano w obsłudze dynamicznie rozwijającego się rynku nieruchomości i służbie zdrowia, na co wpływ miał odpływ wykwalifikowanych pracowników z tych dziedzin gospodarki. Najniższy poziom wynagrodzeń utrzymywał się w sekcjach zatrudniających pracowników o niskich kwalifikacjach, takich jak gastronomia i zakwaterowanie oraz naprawa pojazdów samochodowych<sup>41</sup>. Pierwsza dekada członkostwa w Unii Europejskiej, która przełożyła się na wzrost wynagrodzeń, zwiększenie wysokości płacy minimalnej oraz poprawę wydajności pracy w ogólnym ujęciu polskiej gospodarki, nie powinna przesłaniać problemów wynikających ze zróżnicowanego poziomu rozwoju poszczególnych regionów Polski.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 49–51.

<sup>39</sup> *Inwestycje zagraniczne*, [www.paih.gov.pl](http://www.paih.gov.pl) [dostęp: 30 kwietnia 2018].

<sup>40</sup> C. Żołędowski, B. Rysz-Kowalczyk, M. Duszczyk (red.), *Dekada członkostwa w Unii Europejskiej. Perspektywa polityki społecznej*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2015, s. 134.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 126–128.

W tym kontekście warto podkreślić rolę inwestycji w nowoczesnych obszarach działalności i wykorzystania środków unijnych do inwestycji w nowe technologie i rozwój nowoczesnych usług i badań, ale także znaczenie inwestycji w kapitał ludzki<sup>42</sup>.

Równomierny rozwój wszystkich regionów stałby się szansą na wzrost aktywności inwestycyjnej w regionach najsłabiej rozwiniętych, dzięki którym powstałyby nowe miejsca pracy hamujące odpływ polskich pracowników za granicę.

Przystępując do Unii Europejskiej, Polska została włączona do jednolitego rynku wewnętrznego Wspólnoty, zapewniającego swobodny przepływ osób, kapitału, towarów i usług. Dzięki akcesji polscy pracownicy zyskali stopniowy dostęp do zagranicznych rynków pracy, prowadzący jednak do fali emigracji, która uwidoczniła się bezpośrednio po akcesji. W pierwszej dekadzie członkostwa odnotowano prawie 140-procentowy wzrost liczby osób wyjeżdżających do „starych” państw członkowskich UE, z czego najbardziej atrakcyjnymi krajami dla polskich pracowników były rynki pracy w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Irlandii oraz Holandii<sup>43</sup>. Spośród głównych przyczyn, do których należą praca, edukacja oraz powody rodzinne, największy udział stanowiły wyjazdy związane z pracą zawodową. Sytuacja ta była spowodowana wysoką stopą bezrobocia w kraju, która w 2004 roku wynosiła aż 19 proc. oraz możliwością poprawy standardu życia, dzięki możliwości osiągnięcia wyższych zarobków w bogatszych krajach Unii Europejskiej<sup>44</sup>. Prowadzenie statystyk dotyczących liczby osób, które wyjechały z Polski jest znacznie utrudnione z uwagi na znaczny odsetek wyjazdów, które nie są oficjalnie rejestrowane. Według danych z 2013 roku liczba Polaków przebywających na terytorium państw członkowskich UE wyniosła od 1,72 mln (według danych Głównego Urzędu Statystycznego) do 1,88 mln (według danych Eurostatu)<sup>45</sup>. Chociaż zjawisko migracji zarobkowej można uznać za pozytywny aspekt akcesji, który dał obywatelom możliwość swobodnego przemieszczania i podejmowania pracy w pozostałych państwach członkowskich UE, to nie należy zapominać o wielu negatywnych konsekwencjach dla polskiej gospodarki. Odpływ młodych osób w wieku produkcyjnym, którzy w przedziale wiekowym 20–39 stanowili ok. 61 proc. ogółu emigrantów, prowadzi do zaburzenia struktury wieko-

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 137.

<sup>43</sup> K. Przybylska (red.), *Dekada Polski w Unii Europejskiej...*, s. 255–256.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 263–264.

<sup>45</sup> C. Żołędowski, B. Rysz-Kowalczyk, M. Duszczyk, *Dekada członkostwa...*, s. 32.

wej społeczeństwa, przyczyniając się do jego „starzenia” i powstawania problemów finansowych systemu ubezpieczeń społecznych. Kolejnym negatywnym następstwem jest tzw. drenaż mózgow, który prowadzi do emigracji specjalistów o wysokich kwalifikacjach zawodowych<sup>46</sup>.

Bilans członkostwa przyniósł Polsce również negatywne konsekwencje wynikające ze swobodnego przepływu towarów, usług i kapitału. Wejście na wspólny rynek postawiło przed polskimi przedsiębiorstwami konieczność sprostania zagranicznej konkurencji, z którą wiązały się wysokie nakłady finansowe na modernizację czynników produkcyjnych oraz podnoszenie efektywności pracy. Polskie produkty, szczególnie pochodzące z sektora rolno-spożywczego, musiały sprostać unijnym standardom i zaostrzonym wymogom higieniczno-sanitarnym, co w wielu przypadkach znacząco wpływało na cenę, która osłabiała ich konkurencyjność na unijnym rynku. Negatywnym zjawiskiem była dysproporcja pomiędzy rządowym wsparciem rodzimych przedsiębiorstw w porównaniu do tworzenia jak najkorzystniejszych warunków dla zagranicznych inwestorów, dla których otwarcie polskiego rynku stało się szansą na wykorzystanie taniej i stosunkowo wykształconej siły roboczej. Działania te w połączeniu ze wsparciem inwestycyjnym ze strony Unii Europejskiej wpłynęły na sytuację, w której polska gospodarka stała się silnie egzogeniczna. Tanie koszty produkcji, które były utrzymywane jako czynnik wpływający na atrakcyjność inwestycyjną Polski, doprowadziły do tzw. pułapki średniego dochodu oraz pogłębienia różnic w poziomie rozwoju i dochodu w poszczególnych regionach Polski<sup>47</sup>.

Kolejnym negatywnym problemem wynikającym z akcesji Polski do UE, stał się rosnący poziom zadłużenia zagranicznego, wynikający z łatwego dostępu do zewnętrznego finansowania oraz obecności zagranicznych instytucji bankowych. W 2013 roku zadłużenie publiczne przekroczyło poziom 58 proc. PKB, natomiast zadłużenie prywatne ok. 75 proc. PKB<sup>48</sup>. Upowszechnianie konsumpcyjnego stylu życia może wpłynąć na wystąpienie kryzysu zadłużeniowego oraz zmniejszenia odpowiedzialności państwa za sferę socjalną, będącą efektem koniecznych do wprowadzenia cięć budżetowych.

Analizując skutki członkostwa Polski w Unii Europejskiej, nie należy zapominać o poniesionych kosztach dostosowawczych do unijnych standardów, które pojawiły się jeszcze przed akcesją. Jak już

<sup>46</sup> K. Przybylska (red.), *Dekada Polski w Unii Europejskiej...*, s. 267–269.

<sup>47</sup> M. Witkowska (red.), *Bilans polskiego...*, s. 32–34.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 34.

wspominałem, przepaść rozwojowa między rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej wymusiła na polskiej gospodarce gruntowną modernizację, która była jedyną szansą na podniesienie konkurencyjności w obliczu otwarcia się na gospodarkę wolnorynkową. Chociaż okres ten pozytywnie wpłynął na zmniejszenie przepaści rozwojowej dzielącej nasz kraj od rozwiniętych państw Europy Zachodniej, to Polska w dalszym ciągu musi dokładać wszelkich starań, aby w pełni wykorzystać swój potencjał i umacniać swoją pozycję gospodarczą. Jest to szczególnie ważne w kontekście przyjęcia wspólnej waluty euro, do czego Polska zobowiązała się w traktacie akcesyjnym<sup>49</sup>.

Po siedemnastu latach członkostwa w Unii Europejskiej możemy stwierdzić, że *summa summarum* dla Polski bilans jest dodatni, a zyski z tego tytułu są bezdyskusyjne. Zdobyliśmy olbrzymie doświadczenia we wszystkich dziedzinach życia, które będą procentowały w bliższej i dalszej perspektywie czasu. Jak już pisałem, Polki i Polacy są zadowoleni z członkostwa w Unii Europejskiej i chcą w niej pozostać.

Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski pokazują, że członkostwo w UE nie jest tylko kwestią kierunku polityki zagranicznej czy też najlepszą opcją finansowania modernizacji gospodarczej. Jego znaczenie nie ogranicza się do decyzji o zniesieniu granic celnych oraz barier dla ruchu osobowego. Dla Polski, a myślę że także dla Ukrainy, UE to przede wszystkim wybór cywilizacyjny. Potrzebujemy Unii, by być krajem demokratycznym, bezpiecznym i wolnym. Państwem nowoczesnym, wspierającym godne życie wszystkich obywateli, z rozwiniętą gospodarką opartą na wiedzy, będącą źródłem społecznego dobrobytu.

## SZANSE, ZAGROŻENIA I PERSPEKTYWY DLA CZŁONKOSTWA UKRAINY W UNII EUROPEJSKIEJ

Nie ulega wątpliwości, że poczynając od 1991 roku, czyli od uzyskania niepodległości, aż do eurorewolucji na Majdanie Niezależności w Kijowie w 2013 roku, Ukraina przeżywała wielki dylemat, *de facto* polityczny dramat, jeśli idzie o wybór strategii dla jej rozwoju jako suwerennego i demokratycznego państwa. Jednocześnie – na tym tle – miał tam miejsce głęboki kryzys społeczny. Od momentu uzyskania niepodległości aż do czasu wybuchu konfliktu z Rosją wśród

<sup>49</sup> I. Morawski, *Wpływ integracji europejskiej na polską gospodarkę*, w: *15 lat Polski w Unii Europejskiej...*, s. 36–54; G. Wojtkowska-Lodej, H. Bąk (red.), *Wybrane aspekty funkcjonowania Polski w Unii Europejskiej. Bilans dziesięciu lat członkostwa*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2014, s. 57–58.

Ukraińców dominowała niechęć do jednoznacznego opowiadania się za integracją w którymkolwiek kierunku. Na Ukrainie postawa ta jest określana jako geopolityczna wielowektorowość<sup>50</sup>. W badaniach przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych w połowie 2013 roku dominująca grupa – 42 proc. obywateli – była zdania, że w interesie Ukrainy leży zarówno integracja z Unią Europejską (wektor zachodni), jak i akcesja do Unii Celnej z Rosją, Białorusią i Kazachstanem (wektor wschodni). Jednoznacznie za wektorem zachodnim opowiadało się 27 proc. ankietowanych, natomiast za wektorem wschodnim 17 proc. Przy czym warto zauważyć, że opcja prozachodnia dominowała jedynie na Ukrainie Zachodniej, w pozostałych regionach najwięcej osób opowiadało się za polityką wielowektorową. W przypadku prośby o ocenę każdego z wektorów integracji, 71 proc. Ukraińców zgadzało się ze stwierdzeniem, że zbliżenie z Unią Europejską jest zgodne z interesem Ukrainy, w przypadku integracji z Rosją było to 63 proc. Na pytanie, czy integracja z Ukrainą jest zgodna z interesami UE i Rosji, w przypadku UE odpowiedzi twierdzącej udzieliło 67 proc. ankietowanych, a w odniesieniu do Rosji było to aż 81 proc. Co więcej, zdaniem ankietowanych, integracja Rosji i Ukrainy w większej mierze leży w interesie Rosji<sup>51</sup>.

W polityce zagranicznej Ukraina w latach 1991–2013 również wahała się między orientacją rosyjską (wschodnią) i unijną (zachodnią). Ten trudny dla niej wybór determinowany był (i nadal jest) wieloma przesłankami, m.in. historycznymi, kulturowymi, społecznymi oraz gospodarczymi i międzynarodowymi. Nie bez znaczenia były i są nadal dla Ukrainy uwarunkowania geopolityczne i geoeconomiczne, w tym zwłaszcza jej silne powiązania z potężnym sąsiadem, czyli Federacją Rosyjską, która po rozpadzie Związku Radzieckiego również szukała dla siebie nowego miejsca na zmieniającej się mapie politycznej Europy i świata oraz balansowała między Wschodem a Zachodem<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> V. Chudowsky, T. Kuzio, *Does public opinion master in Ukraine? The case of foreign policy*, „Communist and Post-Communist Studies” 2003, nr 36 (3), s. 273–290; J. Konieczna-Sałamatin, *Coraz dalsi sąsiedzi? Wizerunek Polski i Polaków na Ukrainie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011; V. Samokhvalov, *Ukraine between Russia and the European Union: Triangle Revisited*, „Europe-Asia Studies” 2015, vol. 67, nr 9, s. 1371–1393.

<sup>51</sup> J. Fomina, J. Konieczna-Sałamatin, J. Kucharczyk, Ł. Wenerski, *Polska-Ukraina, Polacy-Ukraińcy. Spojrzenie przez granicę*, Warszawa 2013; P. Podolski, *Między Wschodem a Zachodem: gospodarcze, polityczne i społeczne uwarunkowania integracji Ukrainy z Unią Europejską i Rosją*, w: J. Tymanowski, J. Karwacka, J. Bryll (red.), *Procesy europeizacji Ukrainy w wybranych obszarach*, BH3 Nacjonalnaja Akademija Uprawlienija, Kijew-Warszawa 2016, s. 170.

<sup>52</sup> J.M. Fiszer, *Geopolityczne i geoeconomiczne uwarunkowania europeizacji Ukrainy*, w: J. Tymanowski, J. Karwacka, J. Bryll (red.), *Procesy europeizacji Ukrainy w wybranych*

Rosja, jako sukcesorka byłego Związku Radzieckiego po utracie w 1991 roku Ukrainy i republik nadbałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii) przestała być mocarstwem morskim i supermocarstwem. Została zdegradowana do rangi mocarstwa regionalnego. To zaś dla większości rosyjskich elit politycznych z Władimirem Putinem na czele było nie do zaakceptowania. Rosja, po odejściu w 1999 roku niezdecydowanego i słabego prezydenta Borysa Jelcyna, podjęła pod rządami Putina wysiłki na rzecz odbudowy swojej pozycji na arenie międzynarodowej jako potęgi globalnej. Na jej drodze do statusu supermocarstwa światowego *nolens volens* stała i stoi nadal Ukraina, która w 1991 roku rozpoczęła proces transformacji i budowę państwa demokratycznego z wolnorynkową gospodarką oraz obrała kurs na współpracę z Zachodem, w tym również ze Wspólnotami Europejskimi (od 1993 roku z Unią Europejską) i Stanami Zjednoczonymi, a zarazem kontynuowała współpracę z Federacją Rosyjską. Niepodległa Ukraina, która w czasach Związku Radzieckiego stanowiła jeden z głównych filarów jego potęgi gospodarczej (surowce naturalne, przemysł ciężki, rolnictwo) i wojskowej (przemysł zbrojny, bazy wojskowe, w tym morskie, i broń atomowa rozlokowana na jej terytorium) dla Rosji, zwłaszcza pod rządami Władimira Putina i jego nowych geopolitycznych wizji, stała się wręcz niezbędna<sup>53</sup>. W rezultacie tego doszło tutaj do zderzenia rosyjskiej geopolityki i geoekonomii z geopolityką i geoekonomią Ukrainy, państwami przez dziesiątki lat ściśle ze sobą powiązanymi, wręcz na siebie skazanymi.

W przeciwieństwie jednak do Rosji, Ukraina w dłuższej perspektywie i przy współpracy z Unią Europejską mogłaby stanąć na własnych nogach i uniezależnić się od Moskwy, a to pokrzyżowałoby, wręcz uniemożliwiłoby Putinowi odbudowę Rosji jako mocarstwa globalnego, zdolnego konkurować ze Stanami Zjednoczonymi i mocarstwami wschodzącymi z Chinami na czele o hegemonię nad światem. Moim zdaniem, to właśnie tutaj należy szukać źródeł obecnego kryzysu w stosunkach między Rosją a Ukrainą. Jest to jedna z tez niniejszego opracowania. Kolejną tezę, która dotyczy perspektyw Ukrainy, jest konstatacja, że przesłanki geopolityczne i geoeconomiczne skazują Ukrainę na rozwój współpracy zarówno z Unią Europejską

*obszarach...*, s. 15–39; K. Sobczyk, *Konflikt na Ukrainie – porażka czy szansa dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE?*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 1, s. 37–60.

<sup>53</sup> K. Świder, A. Stec, T. Z. Leszczyński (red.), *Współczesna Ukraina – trwałość czy rozpad?*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Warszawa–Kraków 2015, s. 17–33; T. Olszański, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2003.



(Zachodem), jak i z Rosją (Wschodem). Teza ta wynika z podejścia realistycznego do analizowanego problemu oraz jest determinowana doświadczeniami historycznymi i współczesną sytuacją geopolityczną w Europie i na świecie. Inaczej mówiąc, przywrócenie pokoju na Ukrainie ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich. Im szybciej zdadzą sobie z tego sprawę wszystkie strony zaangażowane w rozwiązanie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, tym korzystniejsze będzie to dla Ukrainy, Rosji, Unii Europejskiej i całego świata, dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Chciałbym tutaj zaznaczyć, że również Unia Europejska i w ogóle Zachód nie są bez winy, jeśli idzie o konflikt między Ukrainą a Rosją. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie wywiązały się z memorandum budapeszteńskiego z 1994 roku, w którym wraz z Rosją zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Z kolei Unia Europejska niepotrzebnie składała Ukrainie obietnice bez pokrycia i nierealne do urzeczywistnienia w praktyce, co jednak rozbudziło wielkie nadzieje Ukraińców na rychłe członkostwo w UE, a Rosję popchnęło do działań, które miały temu zapobiec. Z drugiej strony, kiedy doszło w 2013 roku do kryzysu na Ukrainie wywołanego polityką Putina, Unia Europejska *de facto* oddała Ameryce przywództwo w sprawie Ukrainy i konfliktu z Moskwą. A przecież to nie Stany Zjednoczone w pierwszej kolejności powinny zabiegać o utrzymanie pokoju i stabilizację sytuacji w Europie. Jak trafnie pisze Jadwiga Kiwerska:

Posiadając tak znaczącą strukturę jak Unia Europejska, wyposażoną w odpowiednie narzędzia, to państwa europejskie winny ostro zareagować na działania Moskwy, zagrażające nie tylko suwerenności Ukrainy, ale także porządkowi na ich kontynencie. Tak się nie działo i to właśnie Stany Zjednoczone jako pierwsze i przez pewien czas jedyne zmierzyły się naprawdę z ambicjami Rosji. Próbując je powstrzymać, wprowadzały sukcesywnie i zdecydowanie kolejne sankcje wobec Moskwy (jeszcze przed tragedią malezyjskiego boeinga Waszyngton zastopował długoterminowe kredyty dla niektórych rosyjskich koncernów i banków)<sup>54</sup>.

Unia Europejska postępowała nader ostrożnie. W rezolucji z 27 lutego 2014 roku Parlament Europejski dokonał oceny krwawych wydarzeń w Kijowie, złożył hołd „walczącym i zabitym za europejskie wartości” oraz „mocno potępił wszystkie akty przemocy”<sup>55</sup>. Natomiast Rada

<sup>54</sup> J. Kiwerska, *Ukraina i stosunki transatlantyckie*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2015, nr 9, s. 357.

<sup>55</sup> *European Parliament Resolution of 27 February 2014 on the situation in Ukraine*, P7-TA(2014)0170.

Unii Europejskiej w konkluzjach z 20 lutego 2014 roku, potępiwszy wszelkie przejawy przemocy, wezwała rząd ukraiński do maksymalnej powściągliwości, a opozycję do zdystansowania się wobec radykalnych działań obejmujących przemoc<sup>56</sup>. Dopiero w marcu 2014 roku zarówno Rada (w konkluzjach z 3 marca), jak i Parlament Europejski (w rezolucji z 13 marca) potępiły pogwałcenie suwerenności i terytorialnej integralności Ukrainy przez akty agresji ze strony rosyjskich sił zbrojnych, jak również zezwolenie rosyjskiej Rady Federacji na użycie sił zbrojnych na terytorium Ukrainy. Rada UE zapowiedziała możliwość zawieszenia dwustronnych rozmów z Rosją na temat zniesienia wiz i zawarcia nowego porozumienia o współpracy. Potwierdziła też, że umowa stowarzyszeniowa nie stanowi ostatecznego celu stosunków unijno-ukraińskich<sup>57</sup>.

Dziś Unia Europejska powinna uczynić wszystko, aby jak najszybciej doszło do normalizacji stosunków między tymi państwami i wypracować właściwą strategię zarówno wobec Rosji, jak i Ukrainy. To zaś wymaga współpracy UE nie tylko z Ukrainą, ale również Ameryką i z Rosją, bez której nie jest możliwe pokojowe zakończenie ukraińsko-rosyjskiego konfliktu<sup>58</sup>. Nie oznacza to jednak, że UE musi we wszystkim ulegać Rosji i od razu przyjmować Ukrainę w poczet członków Unii czy też znieść sankcje wobec Rosji. Zachód powinien przygotować dla Ukrainy coś w rodzaju planu Marshalla i finansowo wspierać ten kraj, ale istnieją obawy, że pieniądze trafiłyby na konta oligarchów, zamiast wspierać reindustrializację tego państwa. Dlatego częścią pomocy UE dla Ukrainy powinno być przekazanie *know how*, niezbędnych do transformacji regionów, gdzie dominował przemysł wydobywczy i ciężki oraz uniezależnienia tego kraju od Rosji i unowocześnienia jego gospodarki, zwłaszcza w sektorze energetycznym<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> Council of the European Union, Foreign Affairs Council meeting, *Council conclusions on Ukraine*, Press Release, Brussels, 20 February 2014.

<sup>57</sup> Council of the European Union, Foreign Affairs, Council meeting 3305, Press Release, Brussels, 3 March 2014, 7196/14.

<sup>58</sup> R. Zięba, *Międzynarodowe implikacje kryzysu ukraińskiego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2014, t. 50, nr 2, s. 13–40; B. Góralczyk, *Unia Europejska jako aktor na scenie globalnej. Razem czy osobno?* Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

<sup>59</sup> Ukrainie przekazano już bardzo dużo pieniędzy, które zmarnowano. Dziś głównym donatorem na rzecz Ukrainy jest Międzynarodowy Fundusz Walutowy, który w 2015 roku przyjął czteroletni program pomocy na rzecz Ukrainy o wartości 17,5 mld dolarów, z czego 5 mld dolarów przekazano natychmiast, a kolejne raty są uzależnione od konkretnych reformatorskich działań ukraińskich władz. Należą do nich reformy w administracji, systemie bankowym i w dziedzinie polityki energetycznej. Patrz A. Godlewski, *Ukraina musi stworzyć własny plan rozwoju*, w: *Obserwator finansowy.pl*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/ukraina> [dostęp: 21 września 2016].

W kontekście powyższego, zgadzam się w całości ze stanowiskiem Aleksandra Milinkiewicza<sup>60</sup>, który jesienią 2013 roku pisał, że:

Unia Europejska winna dokonać poważnej analizy swojej polityki wschodniej – nie da się bowiem, już nie zauważyć negatywnych tendencji i oczywistych porażek. Konieczne są opracowanie i realizacja nowej strategii mającej na celu wzmocnienie demokracji i zachowanie stabilności naszej części kontynentu. Sytuacja geopolityczna zmienia się bowiem na gorsze – wzmocnieniu ulega rosyjski rewanżyzm, który jest zarazem antydemokratyczny i neoimperialny. Bruksela powinna więc wdrożyć opartą na twardych realiach strategię, której podstawą muszą być konkretne działania, a nie retoryka. Działania, a nie wyrażanie, choćby i najpiękniejszych, uczuć. Trudno uciec od konstatacji, że Partnerstwo Wschodnie nie ma zbyt wielu sukcesów – Kreml skutecznie neutralizuje powyższą inicjatywę, nie żałując przy tym sił i środków na to, by wciągnąć państwa PW w sferę swoich wpływów. W Rosji wszelka aktywność służy polityce – w Europie polityka ma pobudzać aktywność. Trzeba to rozumieć, by pojąć skalę wyzwania<sup>61</sup>.

Trafnie pisze też ukraiński politolog Taras Wozniak, że:

[...] Unia Europejska wciąż demonstruje dziecięcą infantylność: dopóki nikt nie przychodzi z automatem do domu, udaje, że wojny nie ma. A ta trwa w najlepsze i jest prowadzona nie tylko przeciw Ukrainie, ale właśnie też przeciw Zachodowi. Uświadomić to społeczeństwom mogą tylko wielcy politycy, a takich w Europie nie widać; musimy jeszcze poczekać na następców Adenauera, de Gaulle'a, Churchilla<sup>62</sup>.

Putina szczególnie niepokoiła zainaugurowana w 2003 roku przez Unię Europejską tzw. Europejska Polityka Sąsiedztwa (EPS) i ogłoszone przez nią w 2009 roku Partnerstwo Wschodnie, stanowiące wschodni wymiar EPS, które nie bez podstaw uważał za antyrosyjskie i mające izolować Rosję od Europy. Partnerstwo Wschodnie objęło sześć państw poradzieckiej Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego: Armenię, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzję, Mołdawię i Ukrainę. Celem Partnerstwa Wschodniego było zbliżenie krajów partnerskich do Unii Europejskiej oraz pomoc w ich wysiłkach na rzecz reform, a to miało służyć stabilności, bezpieczeństwu i dobrobytowi UE, krajów partnerskich i całego kontynentu. Do tej pory cel ten osiągnęły tylko trzy państwa, tj. Ukraina, Mołdawia i Gruzja, a pozostałe przystąpiły

<sup>60</sup> Aleksander Milinkiewicz, kandydat w wyborach prezydenckich Białorusi w 2006 roku, opozycjonista, lider ruchu „O wolność”.

<sup>61</sup> A. Milinkiewicz, *Nie zróbcie z Łukaszenki demokracji, ale nie odwracajcie się od nas. Europa na Wschód*, „Gazeta Wyborcza”, 16 X 2013, s. A7.

<sup>62</sup> P. Andrusieczko, *Ukraina boi się o Europę. Rozmowa z Tarasem Wozniakiem*, „Gazeta Wyborcza”, 24 VIII 2016, s. 10.

do putinowskiej Unii Eurazjatyckiej, przy pomocy której Putin chce osłabić rolę UE na arenie międzynarodowej i umocnić wpływy Rosji na obszarze poradzieckim<sup>63</sup>.

Europejska Polityka Sąsiedztwa i Partnerstwo Wschodnie były rezultatem polityki zagranicznej Polski oraz kompromisowych negocjacji między państwami członkowskimi i instytucjami unijnymi mającymi odmienne, a często wręcz sprzeczne, preferencje. Pochodną tych odmienności i sprzeczności interesów była ambiwalencja w formułowaniu oraz implementacji polityki UE wobec państw Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego. Jednakże ambiwalencja celów Partnerstwa Wschodniego umożliwiła przyjęcie tej kontrowersyjnej inicjatywy przez wszystkie państwa członkowskie UE; była bowiem na rękę tym państwom, które obawiały się o relacje z Rosją i jej reakcję na ingerencję Zachodu w obszar Wspólnoty Niepodległych Państw, ale również sprzyjała rządów krajów partnerskich, jak na przykład Ukrainie, które swobodnie podchodziły do promowanych przez Unię reform w warunkach bardzo ograniczonego stosowania zasady warunkowości. Co więcej, realizacja Partnerstwa Wschodniego zbiegła się z kryzysem finansowym i kryzysem strefy euro, co wzmocniło w państwach UE poczucie „zmęczenia” polityką rozszerzeniową i sąsiedztwa. Poważne problemy gospodarcze dotknęły również kraje partnerskie, zwłaszcza Ukrainę, co przełożyło się na jeszcze mniejszą motywację do wprowadzenia reform. Sprzyjało to polityce Rosji, która wspierała patologiczny system, który kształtował się na Ukrainie przez ostatnie ćwierć wieku i nadal utrudnia przeprowadzenie głębokich reform systemowych. Reformy na Ukrainie wciąż idą jak po grudzie i są na początku drogi do jej demokratyzacji i europeizacji. Dlatego też kanclerz Angela Merkel oficjalnie chwali dziś Ukrainę za dotychczasowe osiągnięcia, ale uzależnia pomoc gospodarczą dla tego kraju od sukcesów w deoligarchizacji ukraińskiej gospodarki i polityki, co będzie bardzo trudne, bo oligarchowie są nadal bardzo mocno reprezentowani zarówno w gospodarce, jak i polityce. Oligarchą jest były prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, który kreował się na twardego polityka i zapowiadał dalsze reformy oraz walkę z wszechobecną tam korupcją przy pomocy niedawno utworzonego Narodowego Biura Antykorupcyjnego i nowej Policji. Jednocześnie dość skutecznie przeciwstawiał się naciskom Putina, który nie zrezygnował z walki o Ukrainę, której gospodarka wciąż jest mocno powiązana z rosyjską gospodarką. Mam nadzieję,

<sup>63</sup> A. Cianciara, *Partnerstwo Wschodnie 2009–2014. Geneza, funkcjonowanie, uwarunkowania*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2014, s. 45–53.

że nowy prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski będzie kontynuował reformy zapoczątkowane przez Poroszenkę i skróci drogę Ukrainy do Unii Europejskiej<sup>64</sup>.

Mimo różnych utrudnień tak wewnętrznych, jak i międzynarodowych prezydent Ukrainy Poroszenko starał się już nie wracać do polityki balansowania Ukrainy między Rosją a Unią Europejską. Dążył do europeizacji Ukrainy i zakotwiczenia jej w systemie euroatlantyckim. W efekcie tego 21 marca 2014 roku Ukraina podpisała część politycznej umowy stowarzyszeniowej z UE, a w dniu 27 czerwca 2014 roku Ukraina oraz Gruzja i Mołdawia podpisały umowy stowarzyszeniowe wraz z pogłębionymi i kompleksowymi umowami o wolnym handlu, które mają na celu zbliżenie tych państw z Unią Europejską. Ukraińcy liczą, że dzięki temu ulegną poprawie warunki ich egzystencji, a Ukraina stanie się demokratycznym państwem, które w dalszej perspektywie zostanie przyjęte do Unii Europejskiej. Czy tak się stanie? Dziś trudno to przewidzieć, gdyż będzie to zależało od wielu czynników, przede wszystkim od samych Ukraińców i ich konsekwencji w wysiłkach na rzecz budowy suwerennego i demokratycznego państwa oraz od przychylnego stanowiska Unii Europejskiej i Rosji wobec tych wysiłków. Te zaś nie są dziś tak jednoznaczne. Niewątpliwie będzie to proces długotrwały, a jego główne koszty będą musieli ponieść obywatele, gdyż Ukraina jest *de facto* bankrutem, a jej gospodarka znajduje się w katastrofalnym stanie. Potrzeba – moim zdaniem – co najmniej dwudziestu lat i 80–120 mld dolarów kredytów, aby ją odbudować i zarazem przygotować do współpracy z państwami należącymi do UE. To może jednak doprowadzić do napięć i kolejnych konfliktów społecznych, które będzie podsycala Rosja, gdyż tak łatwo nie zrezygnuje ona z Ukrainy. Moskwa będzie broniła przestrzeni poradzieckiej, którą uważa za wyłącznie rosyjską strefę wpływów, przed instalowaniem się tam wpływów amerykańskich czy też unijnych. Na Ukrainie już dziś nastroje antyrosyjskie nie są tak powszechne, jak w latach 2013–2014 i zwolenników porozumienia z Moskwą jest tam całkiem sporo. Pojawiają się tam głosy zwątpienia „a po co nam to było?” W takich warunkach nie można wykluczyć rozpadu Ukrainy – rozpadu wielopłaszczyznowego – dezintegracji państwa, narodu oraz społeczeństwa. Ukraina nie może też liczyć na hojność UE, gdyż jej sytuacja finansowa dziś nie napawa optymizmem i nie sprzyja szybkiemu włączeniu Ukrainy do unijnego obiegu gospodarczego. W UE, zwłaszcza wśród

<sup>64</sup> Z. Szczerek, *Poroszenko się nie podda*, „Polityka”, 28 X – 3 XI 2015, s. 55–57; R. Szoszyn, *Zełenski wypowiada wojnę mafii*, „Rzeczpospolita”, 3 IX 2019, s. A8.

państw tzw. starej Unii i mniejszych krajów środkowoeuropejskich, panuje duży sceptycyzm i wstrzeźliwość w ocenie możliwości integracyjnych Ukrainy. Co więcej, Ukraina wciąż trawiona przez wszechogarniającą korupcję i będąca w głębokim kryzysie gospodarczym w środowisku międzynarodowym, zwłaszcza na Zachodzie, ma niską wiarygodność. Sytuację pogarsza kryzys imigracyjny i związane z nim olbrzymie koszty, które ponosi UE<sup>65</sup>.

Perspektywa członkostwa w UE państw Europy Wschodniej, a zwłaszcza Ukrainy jest już od dłuższego czasu stale podejmowanym tematem w UE, a zwłaszcza w Polsce, która jako jedyny kraj członkowski konsekwentnie opowiada się za akcesją Ukrainy do Unii Europejskiej. Najczęściej podkreśla się dramat swoistego „błędnego koła”: z jednej strony państwa regionu potrzebują perspektywy europejskiej do intensyfikacji reform, z drugiej strony – niewystarczające reformy lub ich brak są powodem, dla którego państwa Unii Europejskiej nie chcą przyznać im perspektywy akcesyjnej. Oczywiście, brak adekwatnych reform gospodarczych i politycznych to nie jedyny powód unijnej ostrożności. Równie ważną przyczyną jest obawa przed reakcją Rosji. Dziś nie ulega wątpliwości, że rosyjska agresja na Krymie i na wschodzie Ukrainy tylko umocniła te obawy. Świadczą o tym coraz liczniejsze dziś głosy, m.in. w Niemczech, wskazujące, że o przyszłości państw na obszarze proradzieckim, także Ukrainy, nie można dyskutować bez udziału Rosji. Zaś przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker niedawna powiedział wprost, że Ukraina musi znów zacząć porozumiewać się z Rosją<sup>66</sup>.

Ogólnie rzecz biorąc, doświadczenia Polski pokazują, że członkostwo w UE obok pewnych mankamentów, niesie dla każdego kraju olbrzymie szanse na jego rozwój i dokonanie skoku cywilizacyjnego. Nie zwalnia jednak nikogo z odpowiedzialności za losy państwa, ani nie powinno prowadzić do przekazania całości władzy do unijnych instytucji. Musi być starannie przygotowane, gdyż przystąpienie do UE oraz proces dostosowawczy przed akcesją niosą szereg wyzwań.

Najważniejsze z nich to:

- konsekwentne i terminowe dostosowanie prawa krajowego do wymogów panujących w Unii Europejskiej;
- zagwarantowanie takich środków publicznych, które powinny umożliwić wchłonięcie unijnej pomocy strukturalnej (własny wkład finansowy);

<sup>65</sup> Z. Szczerek, *Poroszenko się nie podda...*, s. 57.

<sup>66</sup> *Ibidem*; patrz także: A. Cianciara, *Partnerstwo Wschodnie...*, s. 158.

- zwiększenie krajowych nakładów finansowych na najkosztowniejsze dziedziny życia społeczno-gospodarczego, które objęte są procesem dostosowawczym, zwłaszcza na ochronę środowiska i transport;

- poprawa konkurencyjności i elastyczności działania przedsiębiorstw, aby mogły podjąć rywalizację na Jednolitym Rynku, a w szczególności intensyfikacja wsparcia instytucjonalnego dla małych i średnich firm;

- przyspieszenie modernizacji sektora rolno-spożywczego, w tym rozwijanie nowoczesnych form przedsiębiorczości na terenach wiejskich;

- przyspieszenie rozwoju mniej zamożnych regionów, jak również rozwój nowych sfer przemysłu i usług w regionach o charakterze monokulturowym;

- dostosowanie granicy wschodniej Ukrainy do roli granicy UE, z zachowaniem intensyfikacji wymiany handlowej;

- przygotowanie zespołu kompetentnych negocjatorów i ekspertów, niezbędnego do prowadzenia negocjacji akcesyjnych, w tym specjalistów z zakresu prawa unijnego;

- przygotowanie kadrowe i organizacyjne odpowiednich zespołów, wydziałów i komórek „unijnych” we wszystkich resortach, zwłaszcza w ministerstwie spraw zagranicznych Ukrainy;

- przygotowanie odpowiednio wyszkolonych i kompetentnych dziennikarzy, którzy poprowadzą działalność informacyjną w mediach na temat UE i skutków akcesji.

Przykład Polski pokazuje, że integracja ze strukturami UE wymaga dużego wysiłku organizacyjnego i kosztów, koniecznych dla sprostania konkurencji ze strony producentów z krajów członkowskich Unii, jak też realizacji dostosowań określonych w zobowiązaniach negocjacyjnych. Stawia to poważne zadania przed organami władzy publicznej, administracją publiczną, władzami samorządowymi i lokalnymi, ale także przedsiębiorstwami, aby jak najlepiej wykorzystać szanse wynikające z członkostwa w Unii Europejskiej.

Chciałbym tutaj podkreślić, że integracja z UE – poprzez zobowiązania do wdrażania zmian systemowych i dostosowań instytucjonalnych – przyspiesza wdrażanie niezbędnych reform. Pomaga zapewnić przejrzystość reguł i mechanizmów gospodarczych. Wymusza dyscyplinowanie polityki makroekonomicznej, co z kolei zwiększa odporność gospodarki na negatywne skutki wahań koniunkturalnych i zaburzeń na rynkach międzynarodowych. Jako członek UE Ukraina

będzie miała obowiązek koordynacji polityki gospodarczej w ramach UE i opracowania tzw. programu konwergencji. Służyć to będzie także spełnieniu kryteriów zbieżności z Traktatem z Maastricht, warunkujących udział Ukrainy w Unii Gospodarczej i Walutowej (strefie euro).

Ukraina, jako kraj relatywnie ubogi w kapitał, a dysponujący dużymi zasobami wysoko kwalifikowanych pracowników, to dobre miejsce dla inwestycji zagranicznych. Tak jak to było w Polsce po 2004 roku, akcesja Ukrainy do UE spowoduje przyspieszenie napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych tak potrzebnych do modernizacji gospodarki. Członkostwo w UE postrzegane jest bowiem jako czynnik silnie ograniczający ryzyko polityczne i gospodarcze związane z dokonywaniem inwestycji. Dzięki temu wzrośnie pozycja Ukrainy jako partnera we współpracy gospodarczej. Przyjęcie zasad regulujących funkcjonowanie Jednolitego Rynku UE w zakresie konkurencji, prawa spółek, swobód rynkowych, przyczyni się do wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej Ukrainy, m.in. dzięki zwiększonej stabilności i większej przewidywalności polityki gospodarczej. Po przystąpieniu do UE zwiększą się możliwości napływu pożyczek i kredytów ze strony międzynarodowych instytucji finansowych, zwłaszcza z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, Banku Światowego, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Rozwoju Rady Europy. Możliwości sięgania po te kredyty będą łatwiejsze i korzystniejsze. Członkostwo w Unii wpłynie na obniżkę kosztów pozyskania kapitału za granicą<sup>67</sup>.

Następstwem akcesji Ukrainy do UE będzie zarówno zwiększenie dynamiki eksportu, jak i chłonności importowej. W początkowym okresie należy spodziewać się silniejszych efektów po stronie importu niż po stronie eksportu, w wyniku czego deficyt handlowy Ukrainy może ulec pogłębieniu. Będzie to rezultatem unii celnej z UE, przyjęcia wspólnej polityki handlowej UE – łącznie ze wspólnotową, niższą niż na Ukrainie, taryfą celną – jak też napływu inwestycji zagranicznych (generujących w pierwszej kolejności import) oraz zwiększonej konkurencji. Ale po kilku latach, w wyniku poprawy konkurencyjności ukraińskich towarów, efekty proeksportowe powinny zacząć przeważać nad proimportowymi. Zwiększą się także możliwości eksportu ukraińskich produktów i usług w wyniku zlikwidowania pozostałych utrudnień w dostępie do rynku krajów Unii, w tym ze względu na pełną liberalizację handlu artykułami rolno-spożywczymi. Powstanie

<sup>67</sup> *Polska w Unii Europejskiej. Nasze warunki członkostwa*, Biuro ds. Referendum Europejskiego KPRM, Warszawa 2003, s. 6–8.



więc szansa na większą sprzedaż produktów rolnych i zdrowej żywności na wspólnym rynku, jak też perspektywa zdynamizowania eksportu usług budowlanych, transportowych i innych. Nowe możliwości zbytu przyniesie też pełna dostępność rynku zakupów publicznych w krajach UE<sup>68</sup>.

Zwiększona konkurencja oraz dalsze zobowiązania liberalizacyjne zintensyfikują działania, m.in. na rzecz restrukturyzacji ukraińskiego przemysłu żelaza i stali, górnictwa węgla kamiennego, sektora energetycznego i gazowego, przemysłu farmaceutycznego, podniesienia atrakcyjności i efektywności usług lotniczych i kolejowych, usług telekomunikacyjnych i pocztowych, bankowości i ubezpieczeń. Przykład Polski pokazuje, że są to zadania o rozległych skutkach gospodarczych i społecznych. Wiele krajowych podmiotów gospodarczych z powyższych sektorów może mieć trudności ze sprostaniem tym wyzwaniom. W dłuższym okresie powinny jednak powstawać nowe miejsca pracy wskutek rosnących inwestycji, w tym zagranicznych, wzrostu przedsiębiorczości i korzystania z funduszy pomocowych Unii. Towarzyszące członkostwu w UE poczucie stabilności i swobodny dostęp do wielkiego rynku zbytu powinny stanowić zachętę do wzrostu stopy oszczędności i sprzyjać skłonności do inwestowania. Źródłem środków zewnętrznych, które będą pomocne w procesach restrukturyzacyjnych i modernizacji ukraińskich przedsiębiorstw, będzie zarówno kapitał prywatny, kredyty z międzynarodowych instytucji finansowych, jak i fundusze strukturalne. Zwiększy się dostęp do programów unijnych ukierunkowanych na rozwój przedsiębiorczości, wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw, innowacyjność, rozwiązania proekologiczne i inne<sup>69</sup>.

Po przystąpieniu Ukrainy do UE i objęciu jej mechanizmami Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) oraz polityki spójności i polityki regionalnej, państwo to otrzyma pomoc finansową dla najbiedniejszych regionów kraju oraz bezpośrednio wsparcie dla dochodów rolników (tzw. dopłaty bezpośrednie). Istniejące zasoby pracy na wsi powinny znajdować zatrudnienie w rozwijanym produkcyjno-usługowym otoczeniu rolnictwa i przedsięwzięciach na rzecz poprawy szeroko rozumianej infrastruktury. Stopniowo zwiększać się bowiem będzie udział drugiego wsparcia rolnictwa, tj. finansowania rozwoju obszarów wiejskich.

Implementacja praw i obowiązków wynikających z członkostwa w UE oznaczać będzie przeniesienie niektórych prerogatyw władz

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 9.

państwowych na szczebel wspólnotowy oraz konieczność realizacji wspólnych ustaleń i zobowiązań członkowskich. Dotyczy to m.in. wspólnej polityki handlowej, wspólnej organizacji rynków rolnych, ochrony zasobów rybnych, podstawowych zasad polityki transportowej, ewentualnych zakazów wiążących się z wolnościami rynku wewnętrznego, ogólnych zasad konkurencji, polityki monetarnej w unii gospodarczej i walutowej, polityki wizowej i imigracyjnej. Z drugiej strony Ukraina, jako pełnoprawny członek Wspólnot, będzie brała udział w unijnych procesach decyzyjnych. Będzie dysponować wieloma głosami w Radzie UE i w Parlamencie Europejskim, a także mieć jednego komisarza w Komisji Europejskiej. Będzie uczestniczyć w kreowaniu polityki UE i wypracowywaniu wspólnych stanowisk w sprawach znajdujących się w gestii Unii oraz w sprawach jej przyszłego kształtu instytucjonalnego. Będzie uczestniczyć w inicjowaniu i podejmowaniu decyzji, w tym dotyczących spraw bezpieczeństwa i kwestii międzynarodowych o ważnym znaczeniu dla ukraińskich interesów narodowych, co poza UE byłoby znacznie ograniczone. Chciałbym tutaj zaznaczyć, że doświadczenia Polski i innych państw członkowskich Unii potwierdzają, że nowym krajom członkowskim nie grozi utrata tożsamości narodowej. Co więcej, szereg programów i inicjatyw unijnych nakierowanych jest na kultywowanie tradycji narodowych i regionalnych. Wchodząc do Unii, Ukraina wzbogaci swoją kulturą różnorodność i wzorce w życiu społecznym Unii Europejskiej<sup>70</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Ukrainie dziś potrzebne są nowe inwestycje i kredyty oraz instytucje, takie jak niezależne sądownictwo, które umożliwią stworzenie państwa demokratycznego i nowoczesnego społeczeństwa. Ukraina powinna też mieć prawo do prowadzenia suwerennej polityki zagranicznej oraz swobodnego wyboru swoich ekonomicznych i politycznych partnerów. Nie może bowiem nadal tkwić w kleszczach między rosyjską „przymusową miłością” a europejskim znużeniem niezrozumiałą Ukrainą<sup>71</sup>.

Niestety, Unia Europejska przyzwyczajona do stosowania *sowt power* oraz zmęczona trawiącymi ją kryzysami i przerażona brexitem nie ma dziś ani determinacji, ani świadomości rosnącego zagrożenia

<sup>70</sup> Raport w sprawie korzyści i kosztów integracji Polski z Unią Europejską, „Przegląd Rządowy” 2000, nr 10–11, s. 71–97.

<sup>71</sup> J. Mearsheimer, *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault: The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs” 2014, t. 93, nr 5, s. 1–16; S.F. Cohen, *Patriotic Heresy vs. the New Cold War: Fallacies of US Policy May be Leading to War with Russia*, „The Nation”, 15 IX 2014, s. 3; P. Maciejewicz, *Ukraina – terapia szokowa*, „Gazeta Wyborcza”, 14–15 III 2015, s. 8; W. Radziwinowicz, *Putin straszy atomem*, „Gazeta Wyborcza”, 5 X 2016, s. 15; P. Podolski, *Między Wschodem a Zachodem*, s. 158–174.

i ogląda się na Stany Zjednoczone, które po klęsce w Afganistanie i Iraku też nie mają ochoty na angażowanie się w obronę demokracji na Ukrainie. W efekcie tego eskalacja przemocy ze strony Rosji, w tym zwłaszcza jednostronne zajęcie w marcu 2014 roku Krymu, nie spotkała się z odpowiednio twardą odpowiedzią Zachodu. Świadczy to – moim zdaniem – o wyczerpaniu Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej długotrwałym kryzysem finansowo-gospodarczym i pokazuje, że sojusz euroatlantycki dziś również przeżywa głęboki kryzys i traci swoją strategiczną moc, co rozzuchwała Rosję. Władimir Putin stosuje wiele różnych, choć wzajemnie ze sobą powiązanych, instrumentów. Dziś Ukraina dla prezydenta Rosji jest tym, czym ponad dwa wieki temu dla carycy Katarzyny była Rzeczpospolita. Krajem, który tym szybciej wpadnie w jego łapy, im będzie słabszy, bardziej pogrążony w chaosie, osamotniony. Dlatego też cały świat z Polską na czele musi pomóc Ukrainie, a Rosję jak najszybciej należy zawrócić na właściwą drogę, uciekając się do różnych środków – dyplomatycznych, gospodarczych i – jeśli zajdzie potrzeba – także wojskowych.

Przez ćwierć wieku Polska realizowała plan bycia dla Ukrainy patronem i przewodnikiem na drodze do Unii Europejskiej. Dziś potrzebuje w tej roli kraju, który jest na tyle wpływowy, aby jej w tym realnie pomóc. Polska – jak pisze Radosław Sikorski – „skonfliktowana z instytucjami europejskimi i głównymi państwami członkowskimi, jest dla Ukrainy bezużyteczna i dlatego mniej jest wobec Polski spolegliwa, a naszą rolę tym łatwiej przejęły Niemcy”<sup>72</sup>. Nie w pełni zgadzam się z tą oceną. Uważam, że Polska z doświadczeniami zdobytymi podczas procesu akcesji do UE może i powinna być adwokatem Ukrainy w Unii Europejskiej, współpracując z innymi jej członkami, w tym zwłaszcza z Niemcami i Francją.

## ZAKOŃCZENIE

Polska wraz z uzyskaniem członkostwa w UE aspirowała do roli nie tylko dobrego adwokata integracji z UE naszych wschodnich sąsiadów, zwłaszcza Ukrainy, ale także głównego architekta nowego wymiaru wschodniego Unii Europejskiej. Przedstawiciele kolejnych polskich rządów podkreślali, że Polska ze względu na swoje sąsiedztwo jest szczególnie zainteresowana, aby jako państwo członkowskie Unii uczestniczyć w kształtowaniu jej polityki wschodniej i przyjąć szcze-

<sup>72</sup> R. Sikorski, *Polska może być lepsza...*, s. 380.

gólną odpowiedzialność za rozwój aktywnych stosunków z sąsiadami na Wschodzie<sup>73</sup>.

Ma rację Adam Balcer, który pisze, że:

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. otworzyło nowy – unijny – rozdział w relacjach polsko-ukraińskich. Polska przyczyniła się do zdecydowanego zbliżenia Ukrainy z Unią Europejską. Była inicjatorem, razem ze Szwecją, projektu Partnerstwa Wschodniego, który szczególnie wpłynął na wybuch „rewolucji godności” (Euromajdanu) i wyraźny zwrot Ukrainy w stronę struktur euroatlantyckich. Równoległe nastąpiło bezprecedensowe zacieśnienie polsko-ukraińskich relacji gospodarczych i społecznych. W efekcie Polska ugruntowała swoją pozycję najważniejszego, po RFN, partnera unijnego Ukrainy. Nie miała jednak potencjału do przekonania zarówno UE do uznania Ukrainy przynajmniej za potencjalnego kandydata, jak i Ukrainy do przeprowadzenia gruntownej transformacji<sup>74</sup>.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, wbrew niektórym prognozom, nie zaowocowało jednak lepszymi stosunkami Polski z Rosją. Stosunki polsko-rosyjskie nadal są w kryzysie. Wśród wielu problemów spornych należy wymienić m. in.: rozbieżne stanowiska dotyczące oceny historii; kolejne etapy rozszerzania NATO i popieranie przez Polskę dążeń niektórych państw obszaru poradzieckiego do członkostwa w NATO (m.in. Ukrainy, Mołdawii i Gruzji); duży stopień zaangażowania Polski w działania na rzecz budowy podstaw demokracji na Ukrainie i Białorusi. Ponadto krytyczną ocenę Polski wykorzystywania przez Rosję eksportu gazu i ropy do realizacji celów politycznych; rosyjskie utrudnienia w dostępie polskiej żywności na rynek rosyjski; polską krytykę rosyjskich działań militarnych w Czeczenii, w Gruzji, na Ukrainie i w Syrii<sup>75</sup>.

W czasie, który upłynął od akcesji Polski do UE i jej wielkiego rozszerzeniu na Wschód, ujawniły się też – wzmocnione kryzysem finansowo-gospodarczym z lat 2008–2014 oraz kryzysem migracyjnym w latach 2015–2017 – wszystkie deficyty i nieprawidłowości tego wy-

<sup>73</sup> R. Lisiakiewicz, *Polityka Rosji wobec Polski za prezydentury Władimira Putina (2000–2008)*, Wydawnictwo Mado-cop, Toruń 2011; J. Tymanowski, *Polska polityka wschodnia jako element dialogu europejskiego*, w: T. Jałmużna, A. Stępień-Kuczyńska (red.), *Dialog europejski Zachód–Wschód: polityka, gospodarka, społeczeństwo*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 175.

<sup>74</sup> A. Balcer, *Starszy brat czy strategiczny partner? Polityka Polski wobec Ukrainy po akcesji do Unii Europejskiej*, w: *15 lat Polski w Unii Europejskiej*. Raport pod redakcją Anny Radwan-Röhrenscheff, Instytut In. Europa, Warszawa 2019, s. 119.

<sup>75</sup> J.M. Fiszer, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym łańdźie globalnym ze szczególnym uwzględnieniem roli Rosji*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2013, nr 4(43), s. 247–273; A. Eberhardt, *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 115.

jątkowego projektu, jakim bez wątplenia jest Unia Europejska. Ponadto zaostrzył się kryzys systemów demokratycznych w wielu państwach należących do Unii. Do tego dochodzą populizm, nacjonalizm oraz masowe protesty w większości państw Europy przeciwko unijnej polityce imigracyjnej i eksplozja ksenofobii wobec przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki<sup>76</sup>.

Polaryzację stanowisk i brak solidarności wśród państw UE pogłębił kryzys ukraiński z lat 2013/2014. Wprawdzie i w tym przypadku władze UE i większość państw członkowskich oficjalnie poparły nowe rządy w Kijowie oraz potępiły Rosję za aneksję Krymu i wspieranie wschodnio-ukraińskich separatystów, ale w istocie Unia pokazała po raz kolejny brak jedności i to pomimo podejmowania pewnych wspólnych kroków, w rodzaju nakładania sankcji na Federację Rosyjską. W praktyce okazało się, że podczas gdy grupa krajów najbardziej zainteresowanych rozwiązaniem tego kryzysu z Polską na czele, domagała się już od dłuższego czasu ostrej reakcji na rosyjskie działania, to wiele innych państw zajęło pozycje bardzo ostrożne lub po prostu wykazało brak zainteresowania, niektóre zaś *de facto* poparły politykę Kremla, jak na przykład unijne kraje śródziemnomorskie (Włochy, Hiszpania, Portugalia i Grecja). Co więcej, podobną postawę przyjęło także kilka państw środkowoeuropejskich: Węgry, Czechy, Słowacja i Bułgaria. Kryzys na Ukrainie i wojna rosyjsko-ukraińska postawiły pod znakiem zapytania przyszłość relacji UE z państwami objętymi Partnerstwem Wschodnim – wspólnej idei Unii Europejskiej wobec regionu Europy Wschodniej, zapoczątkowanej w 2008 roku z inicjatywy Polski i Szwecji<sup>77</sup>. Znamienna była także reakcja na propozycję Polski powołania unii energetycznej mającej ograniczyć uzależnienie UE od importu nośników energii z Rosji, która spotkała się z bardzo chłodnym przyjęciem, zwłaszcza ze strony Niemiec<sup>78</sup>.

<sup>76</sup> M. Czarnecki, M. Rębała, *Europejczycy zawieszani między strachem a współczuciem*, „Gazeta Wyborcza”, 10 IX 2015, s. 4–5.

<sup>77</sup> B. Piskorska, *Soft power w polityce UE wobec państw Partnerstwa Wschodniego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017, s. 302–306; B. Piskorska, *Adaptacja Unii Europejskiej i Polski do nowych uwarunkowań bezpieczeństwa w Europie Wschodniej. Kazus Ukrainy*, w: J.M. Fiszer (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2015, s.144; J.M. Fiszer, *Kryzys na Ukrainie i jego konsekwencje międzynarodowe dla regionu, Europy i świata*, „Biuletyn Analiz i Opinii”, Instytut Studiów Politycznych PAN, 2017, nr 3, s. 1–20.

<sup>78</sup> O. Barbarska, *Polityka Wschodnia Unii Europejskiej jako część składowa polityki zagranicznej UE*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018, s. 361–366; O. Barbarska, *Relacje Unia Europejska – Federacja Rosyjska: kryzys partnerstwa strategicznego*, „Studia Europejskie” 2014, nr 4, s. 16–17.

Polityka zagraniczna Rosji, zwłaszcza od 2000 roku, czyli pod rządami Władimira Putina w coraz większym stopniu wpływa destabilizująco na procesy integracyjne w Europie. Przejmując władzę, Putin wyraźnie zarysował swoją wizję jej sprawowania, swą strategię rozwoju państwa opartą na wybranych doświadczeniach historycznych legitymizujących jego prawo do bycia supermocarstwem. Kreml konsekwentnie dąży do pogłębienia podziałów w UE oraz jej osłabienia i rozbicia. W tym też celu Rosja wspiera ugrupowania skrajne i eurosceptyczne w UE, które popierają rosyjską politykę zagraniczną<sup>79</sup>.

Prezydenta Putina wspierają dziś także niektórzy czołowi politycy Unii Europejskiej. Szczery bądź udawany lęk przed destabilizacją w Rosji stał się głównym argumentem zwolenników miękkiej linii wobec Kremla i niezaostrzania czy wręcz łagodzenia unijnych sankcji gospodarczych. Politycy Francji, Włoch i Niemiec przekonują dziś, że Zachód zamiast grozić wzmocnieniem sankcji, powinien raczej zaofiarować Moskwie ich szybkie złagodzenie, jeśli będzie „postęp” w sprawie pokoju na Ukrainie. Nie widzą, że Rosja Putina, podobnie jak dawniej Rosja carska i radziecka, delegitymizuje państwa ościenne. Paraliżuje ich modernizację, demoralizując i korumpując ich elity. Prowokuje wojny graniczne, by w końcu wchłonąć je jako „kraje zaprzyjaźnione” czy „bratnie narody”<sup>80</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Putin osiągnął swój geopolityczny cel: nie dopuścił Ukrainy do członkostwa w UE i zrujnował system bezpieczeństwa w Europie, wszczynając wojnę nie tylko na Ukrainie, ale wcześniej w Gruzji i prowadząc operacje wojskowe w Syrii. System, który oparty był na wypracowanych z wielkim trudem porozumieniach helsińskich z 1975 roku, mówiący o nienaruszalności granic i europejskiego *status quo* i poszanowaniu podstawowych praw i wolności człowieka. Putin faktycznie rozpoczął wojnę z Zachodem, na razie jest to wojna hybrydowa, której elementami są akty terrorystyczne, prowokacje, agresja informacyjna, ataki hakerskie itp. Stara się udowodnić, że jego polityka wobec Ukrainy, NATO i Unii Europejskiej, polityka agresji i łamania podstawowych zasad współzycia międzynarodowego jest skuteczniejsza niż idee Euromajdanu i *soft power* Unii Europejskiej. Rosja chce w ten sposób podzielić Europę i przebudować świat na swoją modłę. Jednocześnie Kreml przedstawia Ukra-

<sup>79</sup> W. Materski, *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki...*, s. 235–240; A. Krzemiński, *Car jest nagi*, „Polityka”, 10–16 XII 2014, s. 56–58; R. Zięba, *Międzynarodowe implikacje kryzysu ukraińskiego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2014, t. 50, nr 2.

<sup>80</sup> P. Bielecki, *Kto zmięknie pierwszy – Unia Europejska czy Putin?*, „Gazeta Wyborcza”, 7 I 2015, s. 3; O. Barburska, *Relacje Unia Europejska – Federacja Rosyjska...*, s. 9–33.

inę jako państwo upadłe i zachęca kraje zachodnie, coraz mniej chętne do ponoszenia ciężaru przeciągania jej na Zachód, do wspólnego rozwiązania kwestii ukraińskiej ponad głowami Ukraińców i bez udziału Polski. Co więcej, zaczyna tutaj odnosić pewne sukcesy. Tymczasem przywódcy UE długo nie potrafili ustalić, czy przedłużyć wygasające w styczniu 2017 roku sankcje gospodarcze nałożone na Rosję za napad na Ukrainę. Nie uznali też za konieczne nakładanie dodatkowych poważnych sankcji na Rosję za jej zbrodnie w bombardowanym syryjskim Aleppo. A były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden ostrzegął prezydenta Petra Poroszenkę, że w razie porażki przemian, Ukraina może stać się kozłem ofiarnym kryzysu w relacjach z Rosją. Przekonywał, że kraje Europy Zachodniej tylko czekają na pretekst do zniesienia sankcji za aneksję Krymu i agresję w Donbasie<sup>81</sup>. Gdyby do tego doszło, byłaby to klęska polityki Zachodu i kolejny sukces Putina, któremu nielegalna aneksja Krymu i agresja w Donbasie uszłyby bezkarnie. Co więcej, zachęciłoby go to do dalszych podbojów w Europie i na świecie, może nawet do zajęcia całej Ukrainy?

W kontekście powyższego można tutaj postawić pytanie, co działyby się dziś z Polską i jej bezpieczeństwem, gdybyśmy nie należeli do NATO i Unii Europejskiej, które dziś są gwarantem naszych granic oraz bezpieczeństwa Europy i świata.

## BIBLIOGRAFIA

- Andrusieczko P., *Ukraina boi się o Europę. Rozmowa z Tarasem Wozniakiem*, „Gazeta Wyborcza”, 24 VIII 2016, s. 10.
- Baker P., *Cień Kremla: Rosja Putina*, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2005.
- Balcer A., *Starszy brat czy strategiczny partner? Polityka Polski wobec Ukrainy po akcesji do Unii Europejskiej*, w: *15 lat Polski w Unii Europejskiej*, raport pod redakcją A. Radwan-Röhrenscheff, Instytut In. Europa, Warszawa 2019, s. 119.
- Barburska O., *Polityka Wschodnia Unii Europejskiej jako część składowa polityki zagranicznej UE*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018.
- Barburska O., *Relacje Unia Europejska–Federacja Rosyjska: kryzys partnerstwa strategicznego*, „Studia Europejskie” 2014, nr 4, s. 9–33.

---

<sup>81</sup> W. Jakóbk, *Rosja może bez wystrzału wygrać wojnę o Ukrainę*, w: *Obserwator finansowy.pl*, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/rosja> [dostęp: 28 sierpnia 2019]; J. Kiwerska, *Ukraina i stosunki transatlantyczne*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2015, nr 9, s. 345–363; *Polikryzys. Unia potrafi nazwać swoje kłopoty, trudniej o wspólne decyzje*, „Polityka”, 26 X–1 XI 2016, s. 10.

- Bielecka M., *Role międzynarodowe państwa*, w: R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 181.
- Bielecki P., *Kto zmięknie pierwszy – Unia Europejska czy Putin?* „Gazeta Wyborcza”, 7 I 2015, s. 3.
- Bieleń S. (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2007.
- Bobińska E. i in., *Polska w NATO*, Wydawnictwo Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 2002.
- Bożyk P. (red.), *Polska-Rosja. Stosunki gospodarcze 2000–2008*, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Informatyczna, Warszawa 2009.
- Bryc A., *Europejska Polityka Sąsiedztwa w perspektywie rosyjskiej*, w: J.M. Fiszer (red.), *Europejska Polityka Sąsiedztwa Unii Europejskiej. Geneza, doświadczenia, perspektywy*, ISP PAN, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2012.
- Brzeziecki A., *Tadeusz Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Znak, Kraków 2015.
- Buras P., *Między europeizacją a Gazpromem: Niemcy, Rosja i bezpieczeństwo energetyczne*, „Raporty i Analizy” 2008, nr 7.
- Chudowsky V., Kuzio T., *Does public opinion matter in Ukraine? The case of foreign policy*, „Communist and Post-Communist Studies” 2003, nr 36 (3), s. 273–290.
- Cianciara A., *Partnerstwo Wschodnie 2009–2014. Geneza, funkcjonowanie, uwarunkowania*, ISP PAN, Warszawa 2014.
- Co Polacy myślą o Unii Europejskiej? Wnioski z debat w roku 2018*, Komisja Europejska – Przedstawicielstwo w Polsce, Warszawa 2019.
- Cohen S.F., *Patriotic Heresy vs. the New Cold War: Fallacies of US Policy May be Leading to War With Russia*, „The Nation”, 15 IX 2014, s. 3.
- Council of the European Union, Foreign Affairs Council meeting, *Council conclusions on Ukraine*, Press Release, Brussels, 20 February 2014.
- Council of the European Union, Foreign Affairs, Council meeting 3305, Press Release, Brussels, 3 March 2014, 7196/14.
- Curanović A., Kardaś S., Alf R., *Polityka zagraniczna Rosji w okresie prezydentury Władimira Putina. Próba bilansu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
- Czajkowski A., *Federacja Rosyjska: przywracanie utraconej wielkości*, w: T. Łoś-Nowak (red.), *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2011.
- Czajkowski M., *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.
- Czarkowska E., *Polityka Rosji wobec Polski od 1991 roku*, „Polityka Wschodnia” 2002, nr 1.



- Czarnecki M., Rębała M., *Europejczycy zawieszeni między strachem a współczuciem*, „Gazeta Wyborcza”, 10 IX 2015, s. 4–5.
- Cziomer E., *Europejski wymiar polityki Niemiec wobec Rosji i Ukrainy oraz jej implikacje dla Polski*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2009, nr 4.
- Cziomer E., *Międzynarodowe implikacje partnerstwa strategicznego Niemcy–Rosja w XXI wieku*, w: G. Babiński i M. Kapiszewska (red.), *Zrozumieć współczesność*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2009.
- Dąbrowska M., Kos A., *Rozwój współpracy wojskowej w stosunku do NATO na przykładzie udziału Wojska Polskiego i Bundeswehry w działaniach militarnych prowadzonych w Afganistanie*, „Obronność. Zeszyty Naukowe” 2014, z. 1.
- Dahl M., Piskorska B., Olszewski P., *Europejskie doświadczenia z demokracją i gospodarką rynkową. Przykład dla Ukrainy*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2015.
- Dobroczyński M., *Między mocarstwami: Niemcy–Polska–Rosja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1996.
- Domagała A., *Integracja Polski z Unią Europejską*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Domaradzki S., *Polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich po roku 1989*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 2.
- Dziamski G., *Rola kultury w procesie integracji europejskiej*, „Europa Wschodu i Zachodu” 1999, nr 3, 1, s. 112–128.
- Eberhardt A., *Stosunki Polski z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006.
- Fałęcki J., *Zapewnienie bezpieczeństwa w świetle koncepcji strategicznych NATO*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2014, nr 1.
- Fedorowicz K., *Polska w polityce zagranicznej Rosji w latach 1991–2001*, w: R. Paradowski, S. Ossowski (red.), *Polska w Rosji – Rosja w Polsce. Stosunki polityczne*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2003.
- Fiszer J.M., *Bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym łańdźie globalnym ze szczególnym uwzględnieniem roli Rosji*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2013, nr 4(43), s. 247–273.
- Fiszer J.M., *Bilans dotychczasowego członkostwa Polski w Unii Europejskiej i jej perspektywy w XXI wieku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2018, nr 2(61).
- Fiszer J.M., *Geopolityczne i geoekonomiczne uwarunkowania europeizacji Ukrainy*, w: J. Tymanowski, J. Karwacka, J. Bryll (red.), *Procesy europeizacji Ukrainy w wybranych obszarach*, BH3 Nacjonalnaja Akademia Uprawlienijsa, Kijew–Warszawa 2016, s. 15–39.
- Fiszer J.M., *Korzyści i zagrożenia oraz koszty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski” 2001, nr 1, s. 37–46.

- Fiszer J.M., *Kryzys na Ukrainie i jego konsekwencje międzynarodowe dla regionu, Europy i świata*, „Biuletyn Analiz i Opinii”, ISP PAN, 2017, nr 3, s. 1–20.
- Fiszer J.M., *Perspektywy Unii Europejskiej po Brexicie i jej rola w nowym ładzie globalnym*, „Biuletyn Analiz i Opinii”, ISP PAN, 2017, nr 4, s. 1–23.
- Fiszer J.M., *Polityka zagraniczna Polski w XXI wieku: cele, wyzwania, kierunki, szanse i zagrożenia*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2019, nr 2(65), s. 141–172.
- Fiszer J.M., *Polska w Unii Europejskiej – sukcesy, porażki, zagrożenia i perspektywy*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2019, nr 1(64), s. 269–293.
- Fiszer J.M., *Polska w Unii Europejskiej: 2004–2018. Próba bilansu*, „Biuletyn Analiz i Opinii”, ISP PAN, 2018, nr 3, s. 1–12.
- Fiszer J.M., *Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, w: J.M. Fiszer (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015, s. 23–50.
- Fiszer J.M., *Pragmatyczna polityka Niemiec wobec Rosji i jej skutki dla bezpieczeństwa Europy w XXI wieku*, „Studia Politica Germanica” 2016, nr 2(5).
- Fiszer J.M., *Przesłanki, perspektywy i skutki członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Fiszer J.M., *Rosja a droga Polski do NATO i Unii Europejskiej. Stosunki polsko-rosyjskie w XXI wieku*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2019, nr 1, s. 1–15.
- Fiszer J.M., *Stanowisko Rosji wobec akcesji Polski do NATO i Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2018, nr 1(60).
- Fiszer J.M., *Stosunki polityczne między Polską i Rosją oraz ich determinanty w latach 1989–2014*, w: R. Żelichowski (red.), *Polska. Sąsiedztwo bliższe i dalsze. Różne punkty widzenia*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2019, s. 177–205.
- Fiszer J.M., *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., *Unia Europejska a Polska – dziś i jutro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Fiszer J.M., *Unia Europejska jedenaście lat od rozszerzenia na Wschód i jej perspektywy w XXI wieku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2015, nr 1(48), s. 113–158.
- Fiszer J.M., *Włodzimierz Putin – dlaczego zaufała mu cała Rosja? Specyficzne formy przywództwa politycznego*, w: T. Bodio, W. Jakubowski (red.), *Przywództwo i elity polityczne w krajach WNP*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, s. 39–62.

- Fiszer J.M., Stępniewski T., *Polska i Ukraina w procesie transformacji, integracji i wyzwania dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2017.
- Fiszer J.M. (red.), *Europejska Polityka Sąsiedztwa Unii Europejskiej. Geneza, doświadczenia, perspektywy*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2012.
- Fiszer J.M. (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013.
- Fomina J., Konieczna-Salamatin J., Kucharczyk J., Wenerski Ł., *Polska–Ukraina, Polacy–Ukraińcy. Spojrzenie przez granicę*, Warszawa 2013.
- Godlewski A., *Ukraina musi stworzyć własny plan rozwoju*, w: *Obserwator finansowy.pl*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/ukraina> [dostęp: 21 września 2016].
- Góralczyk B., *Unia Europejska jako aktor na scenie globalnej. Razem czy osobno?* Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Gospodarcze i społeczne efekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Notatka w związku z jedenastą rocznicą przystąpienia Polski do UE*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2015, s. 13.
- Graczyk R., *Od uwikłania do autentyczności. Biografia polityczna Tadeusza Mazowieckiego*, Zyska i S-ka, Warszawa 2015.
- Grosse T.G., *Pokryzysowa Europa. Dylematy Unii Europejskiej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2018.
- Grzymiski J., *Powrót do Europy – polski dyskurs*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2016.
- Hyde-Price A., *Dryf kontynentalny? Polska a zmiany relacji euroatlantyckich*, w: O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek „starego” Sojuszu. Polska jako nowy aktor w euroatlantyckiej polityce bezpieczeństwa*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.
- Inwestycje zagraniczne*, [www.paih.gov.pl](http://www.paih.gov.pl) [dostęp: 30 kwietnia 2018].
- Jakimowicz R., *Zarys stosunków polsko-rosyjskich w latach 1992–1999*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2000.
- Jakóbiak W., *Rosja może bez wystrzału wygrać wojnę o Ukrainę*, w: *Obserwator finansowy.pl*, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/rosja> [dostęp: 28 sierpnia 2019].
- Kaczmarek M., *Polityka Rosji wobec Unii Europejskiej*, „Raporty i Analizy Centrum Studiów Międzynarodowych”, nr 8, s. 5–9.
- Kiwerska J., *Ukraina i stosunki transatlantyckie*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2015, nr 9, s. 345–363.
- Koczan M., *Stosunki między Unią Europejską a Federacją Rosyjską*, w: W. Baluk (red.), *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa krajów*

- Wspólnoty Niepodległych Państw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.
- Konieczna-Salamatin J., *Coraz dalsi sąsiedzi? Wizerunek Polski i Polaków na Ukrainie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011.
- Koszel B., *Droga państw tzw. Grupy Wyszehradzkiej do Unii Europejskiej (ze szczególnym uwzględnieniem Polski)*, w: M. Kosman (red.), *Przeszłość przyszłości*, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2001.
- Kozhemiakin A.V., Kanet R.E., *Russia and Its Western Neighbours in the „Near Abroad”*, w: *The Foreign Policy of the Russian Federation*, Palgrave Macmillan, London 1997, s. 35–26.
- Koziej S., *Polska doktryna obronna i jej modyfikacja w obliczu integracji z NATO*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa–Toruń 1996.
- Krzeczunowicz A., *Krok po kroku: polska droga do NATO 1989–1999*, „Znak”, Kraków 1999.
- Krzemiński A., *Car jest nagi*, „Polityka”, 10–16 XII 2014, s. 56–58.
- Kukuła A.J. (red.), *Political, social and economic conditions of development of contemporary Ukraine and its regions*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.
- Kupiecki R., *Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Askon, Warszawa 2007.
- Lewandowski E., *Charakter narodowy Polaków i innych*, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2008.
- Lisiakiewicz R., *Polityka Rosji wobec Polski za prezydentury Władimira Putina (2000–2008)*, Wydawnictwo Mado-cop, Toruń 2011.
- Lo B., *Russian Foreign Policy in the Post-Soviet Era: Reality, Illusion and Mythmaking*, Palgrave Macmillan, London 2002.
- Łastawski K., *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Maciejewicz P., *Ukraina – terapia szokowa*, „Gazeta Wyborcza”, 14–15 III 2015, s. 8.
- Madera A.J., *Stosunki polityczne między USA a Federacją Rosyjską w latach 1991–2001*, „Środkoeuropejskie Studia Polityczne” 2003, t. 1, s. 127–129.
- Malendowski W., *Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej w XX i XXI wieku. Cele – zadania – kierunki działania*, „Przegląd Strategiczny” 2017, nr 10, s. 55–94.
- Materski W., *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*, ISP PAN, Warszawa 2017.
- Mearsheimer J., *Why the Ukraine Crisis Is the West’s Fault: The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs” 2014, t. 93, nr 5, s. 1–16.
- Milinkiewicz A., *Nie zrobicie z Łukaszenki demokracji, ale nie odwracajcie się od nas. Europa na Wschód*, „Gazeta Wyborcza”, 16 X 2013, s. A7.

- Morawski I., *Wpływ integracji europejskiej na polską gospodarkę*, w: *15 lat Polski w Unii Europejskiej. Raport* pod redakcją A. Radwan-Röhrenschef, Instytut in Europa, Warszawa 2019, s. 36–54.
- Olszański T., *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2003.
- Opinia publiczna w Unii Europejskiej. Raport krajowy*. Polska, jesień 2018, <http://ec.europa.eu/commfrontoffice/publicopinion>.
- Orzelska-Stączek A., *Rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa w ocenie głównych sił politycznych*, w: J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 2013, s. 281–300.
- Piskorska B., *Adaptacja Unii Europejskiej i Polski do nowych uwarunkowań bezpieczeństwa w Europie Wschodniej. Kazus Ukrainy*, w: J.M. Fiszer (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015.
- Piskorska B., *Soft power w polityce UE wobec państw Partnerstwa Wschodniego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017.
- Piskorska B., *Wymiar wschodni polityki Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Plak P., *Konceptualizacja i realizacja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej w okresie prezydentury Władimira Putina (2000–2008)*, „Szkice Podlaskie” 2009–2010, nr 17–18, s. 205–225.
- Podolski P., *Między Wschodem a Zachodem: gospodarcze, polityczne i społeczne uwarunkowania integracji Ukrainy z Unią Europejską i Rosją*, w: J. Tymanowski, J. Karwacka, J. Bryll (red.), *Procesy europeizacji Ukrainy w wybranych obszarach*, BH3 Nacjonalna Akademia Uprawnień, Kijew–Warszawa 2016, s. 158–174.
- Polikryzys. Unia potrafi nazwać swoje kłopoty, trudniej o wspólne decyzje*, „Polityka”, 26 X–1 XI 2016, s. 10.
- Polityka zagraniczna Polski – oceny i postulaty*. Komunikat z badań, CBOS, nr 56, Warszawa, kwiecień 2018, s. 10–11.
- Polska w Unii Europejskiej. Nasze warunki członkostwa*, Biuro ds. Referendum Europejskiego KPRM, Warszawa 2003.
- Polskie 10 lat w Unii. Raport*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2014.
- Przybylska K. (red.), *Dekada Polski w Unii Europejskiej. Wybrane problemy ekonomiczno-społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Przybyła K., *Rosyjska polityka wobec Zachodu – wybrane zagadnienia*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr 26, s. 67–89.
- Radziwinowicz W., *Putin straszy atomem*, „Gazeta Wyborcza”, 5 X 2016, s. 15.
- Raport w sprawie korzyści i kosztów integracji Polski z Unią Europejską*, „Przegląd Rządowy” 2000, nr 10–11, s. 71–97.

- Raś M., *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Samokhvalov V., *Ukraine between Russia and the European Union: Triangle Revisited*, „Europe-Asia Studies” 2015, t. 67, nr 9, s. 1371–1393.
- Schulz M., *Skępowany OLBRZYM. Ostatnia szansa Europy*, Muza SA, Warszawa 2014, s. 41.
- Sikorski R., *Polska może być lepsza*, Znak Horyzont, Kraków 2018.
- Skubiszewski K., *Polska i Sojusz Północnoatlantycki w latach 1989–1991*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 1, s. 9–50.
- Sługocki J. (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej. Problemy prawnoadministracyjne*, Wydawnictwo PRESSCOM, Wrocław 2014.
- Sobczyk K., *Konflikt na Ukrainie – porażka czy szansa dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE?*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 1, s. 37–60.
- Stolarczyk M., *Dylematy bezpieczeństwa Polski w kontekście kryzysu i konfliktu ukraińskiego w latach 2013–2014*, w: K. Czornik, M. Lakomy (red.), *Dylematy polityki bezpieczeństwa Polski na początku drugiej dekady XXI wieku*, Katowice 2014, s. 41–46.
- Strzelczyk J., *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Wydawnictwo „Rytm”, Warszawa 2002, s. 12–14.
- Szczerek Z., *Poroszenko się nie podda*, „Polityka”, 28 X – 3 XI 2015, s. 55–57.
- Szczerski K., *Utopia europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Biały Kruk, Kraków 2017.
- Szkop E., *Gospodarka w relacjach Unia Europejska – Federacja Rosyjska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Szoszyn R., *Zelenski wypowiada wojnę mafii*, „Rzeczpospolita”, 3 IX 2019, s. A8.
- Świder K., Stec A., Leszczyński T.Z. (red.), *Współczesna Ukraina – trwałość czy rozpad?*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Warszawa – Kraków 2015.
- Tereszkiewicz F. (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013.
- Tymanowski J., *Polska polityka wschodnia jako element dialogu europejskiego*, w: T. Jałmużna, A. Stępień-Kuczyńska (red.), *Dialog europejski Zachód–Wschód: polityka, gospodarka, społeczeństwo*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- Tymanowski J., *Sąsiedzkie państwa wschodnie w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Wielowiejski A., *Tadeusz Skuteczny*, „Gazeta Wyborcza”, 12–13 IX 2015, s. 36–37.

- Wierzbicki A., *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2009.
- Witkowska M. (red.), *Bilans polskiego członkostwa w Unii Europejskiej*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Wojtaszczyk K.A., Mizerska-Wrotkowska M., Jakubowski W. (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej: dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Wojtkowska-Łodej G., Bąk H. (red.), *Wybrane aspekty funkcjonowania Polski w Unii Europejskiej. Bilans dziesięciu lat członkostwa*, Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2014.
- Wyciszkiewicz E., *Stany Zjednoczone w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2003, nr 80(184).
- Zajac J., *Role międzynarodowe państwa średniego*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, nr 4, s. 16–17.
- Zbińkowski G., *Kierunki polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski w strefie euroatlantyckiej po 2018 roku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2019, nr 2(65), s. 173–201.
- Zielonka J., *Koniec Unii Europejskiej?* Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2014.
- Zięba R., *Międzynarodowe implikacje kryzysu ukraińskiego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2014, t. 50, nr 2, s. 13–40.
- Ziółkowski A., *NATO w XX wieku. Transatlantyckie zależności*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002.
- Żołędowski C., Rysz-Kowalczyk B., Duszczyk M. (red.), *Dekada członkostwa w Unii Europejskiej. Perspektywa polityki społecznej*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2015.